Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, sobota 17, niedziela 18 grudnia 1955 r. Nr 300 (2260)

Jak polscy marynarze uratowali załogę angielskiego statku „Victoria City"

— mówi z-ca kapitana M/S „Orłowo"

GDYNIA

W godzinach przedpołudniowych 16 bm. z-ca kapitana statku „Orłowo", oficer Tadeusz Gołębiowski przekazał dyrekcji Polskich Linii Oceanicznych drogą telefoniczną z Emden garść szczegółów o przebiegu akcji ratowania załogi angielskiego statku „Victoria City".

M/S „Orłowo" stoi w porcie Emden i kierownictwo polskiego motorowca nie może porozumiewać się ze swą dyrekcją drogą radiową, gdyż zgodnie z przepisami międzynarodowego prawa morskiego, żadnemu statkowi, bez względu na banderę, nie wolno używać radiostacji podczas pobytu w portach.

Oficer Gołębiowski zameldował, że zderzenie statków „Victoria City" i włoskiego „Valentine Bibolini" nastąpiło tak niespodziewanie, że załoga jednostki angielskiej nie była absolutnie przygotowana do zorganizowanej akcji ratunkowej. Radiotelegrafista nie zdążył nawet uruchomić radiostacji, by wysłać sygnały wzywające ratunku. Wyskoczył on ze swej kajuty w bieliźnie. Podobnie zaskoczeni byli wszyscy z załogi „Victoria City", którzy nie pełnili wachty. Zdążono spuścić na wodę tylko dwie szalupy ratunkowe, do których schroniła się załoga. Sytuacja była niebezpieczna, bowiem szalupy były nie tylko przepełnione ludźmi, lecz ponadto — na skutek pośpiechu przy opuszczaniu — napełnione były do połowy wodą.

Pełniący wachtę polscy marynarze — na skutek złej widoczności spowodowa-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniach 20 i 21 grudnia br. odbędzie się w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej, plac Wiosny Ludów nr 3/4 plenarna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Początek obrad w dniu 20 grudnia br. o godz. 10.

Tematem zasadniczym sesji będzie: „Ocena działalności służby zdrowia w województwie krakowskim" i „Zagadnienia turystyki województwa krakowskiego".

U progu 5-latki

W kopalniach krakowskich

CORAZ LEPIEJ i wydajniej pracują górnicy Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Ostatnio otrzymane meldunki wskazują, że podjęte na IV kwartał zobowiązania zostaną znacznie przekroczone.

W tej chwili górnicy Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia przodują w realizacji zobowiązań, zajmując pierwsze miejsce w przemyśle węglowym w kraju. Z zadeklarowanych stu tysięcy ton wydobyli oni już dodatkowo 92 000 ton węgla.

Oto wiadomości z kopalń krakowskich.

te kopalnie PRZODUJĄ!

Kop. „Siersza" ***+ 2843 ton***

Górnicy tej kopalni nadal przodują w naszym zagłębiu. W ciągu 14 dni bm. wydobyli oni już dodatkowo ponad 2.800 ton węgla. Przodują zespoły St. **ODRZYWOŁKA**, R. **OBROKA**, L. **WIERNEKA** oraz załoga oddziału kierowanego przez J. **CHMIELOWSKIEGO.**

Kop. „Komuna Paryska" ***+ 1070 ton***

Górnicy tej kopalni we współzawodnictwie na apel CRZZ uzyskują coraz lepsze wyniki. Nieustannie prowadzona jest pod kierunkiem inż. M. Szarego, organizacji partyjnej i rady zakładowej walka o dodatkowe tony węgla. Przodują Wincenty **PILARSKI**, z szybu „Leopold", Edward **DĘBSKI** z upadowej „Jan" oraz Franciszek **IGIES** z upadowej „Feliks".

Kop. „Janina" ***+ 1081 ton***

Zadania dzienne są systematycznie wykonywane, a często nawet przekraczane. Do tej pory górnicy „Janiny" posiadają nadwyżkę ponad 1.000 ton węgla. Wyróżniają się: Antoni **ZAWADZKI**, Marian **MYDLARZ**, Ludwik **KOSOWSKI**, Józef **CUDAK**, Wincenty **NAMYSŁOWSKI**.

Kop. „Bierut" ***+ 872 ton***

W kop. „Bierut" dzięki wysiłkowi organizacji partyjnej i aktywistów związkowych, górnicy usunęli wiele trudności w swej pracy, osiągając rytmiczność w wydobyciu. Plany są systematycznie realizowane. Dobre wyniki uzyskują m. in.: Czesław **LEŚNIAK**, M. **PTASIŃSKI** oraz wielu innych górników.

Kop. „Brzeszcze" ***+ 488 ton***

Szereg zespołów górników przechodzi na nowe ściany, stąd uzyskują oni o wiele mniejsze wyniki, aniżeli dawniej. We współzawodnictwie wyróżniają się m. in. górnicy: M. **APRIAS**, Fr. **KORZEC**, Wł. **FARUGA**, K. **GRABIARZ**, St. **TOBIASZ** i G. **ORAWSKI**.

a te pozostają w tyle...

Kop. „Kościuszko-Nowa" ***— 1542 ton***

Pomimo że warunki posiadają nie gorsze od innych, załogi oddziałów II i III nadal źle fedrują i opóźniają wykonanie planu. Dozór nie za wiele żyje walką o plan. Oddziały nie zawsze są w terminie przygotowane do eksploatacji węgla. Wydobycie zaczyna się z opóźnieniem dwugodzinnym, na skutek czego pod szybem następuje zator.

Kop. „Sobieski" ***— 60 ton***

Również i górnicy tej kopalni posiadają niedobory, które — przy wspólnym wysiłku, poprawieniu organizacji pracy, usprawnieniu transportu urobku — mogą już w najbliższych dniach usunąć. We współzawodnictwie wyróżnia się zespół Tadeusza **KIWACZYCKIEGO, KASZOWSKIEGO** i wielu innych.

(wlm)

11 grudnia 1955 r. delegacja Sejmu PRL zwiedziła budowy Moskwy — budowę domów mieszkalnych z płyt przy szosie Choroszewskiej oraz budowy w południowo-zachodniej dzielnicy miasta. Na zdjęciu: członkowie delegacji polskiej na terenie budowy domów mieszkalnych przy szosie Choroszewskiej.

Fot. — CAF

„Podziwiamy zapał naszych rodaków do pracy, w której i my nie będziemy szczędzili wysiłku" — mówi reemigrantka z Francji

W Nowej Hucie osiedliło się wiele rodzin — repatriantów z różnych krajów

Repatrianci, którzy powrócili ostatnio do kraju, osiedlają się w dużych ośrodkach przemysłowych lub na roli. W myśl Uchwały Prezydium Rządu korzystają oni z opieki, która wyraża się m. in. w ułatwianiu im przez prezydia rad narodowych otrzymania odpowiedniej pracy i mieszkania.

Tak np. w województwie krakowskim Dzielnicowa Rada Narodowa w Nowej Hucie i Miejska Rada Narodowa w Oświęcimiu w ciągu dwóch ostatnich miesięcy przekazały do dyspozycji repatriantów łącznie ponad 100 izb w nowowybudowanych blokach mieszkalnych. W grudniu br. 30 repatriantów otrzymało skierowania na dwutygodniowy pobyt w miejscowościach wczasowych, gdzie zgodnie z zaleceniem lekarzy — odpoczywają i nabierają sił.

O pomocy, jakiej udziela państwo reemigrantom, mówi m. in. Damiana Szewczyk — repatriantka z Francji.

— Zaraz po powrocie otrzymaliśmy od państwa bezwrotną zapomogę na urządzenie się w kraju. Mąż uzyskał dobrą posadę w Kombinacie im. Lenina. W kilka dni po otrzymaniu w Nowej Hucie trzypokojowego mieszkania — rodzina nasza liczy 6 osób — sprowadziliśmy z Francji nasze meble. Podziwiamy olbrzymi zapał naszych rodaków do pracy, w której i my nie będziemy szczędzić wysiłków.

W Nowej Hucie osiedliło się już prawie 20 rodzin — repatriantów z różnych krajów. — Wszyscy otrzymali tu pracę i mieszkania. Np. Edward Lechnio — reemigrant ze Szwecji, który pracuje jako walcownik, zamieszkał w jednym z nowowybudowanych bloków mieszkalnych w sąsiedztwie Placu Centralnego. Stanisław Łacheta — reemigrant z ZSRR, pracujący jako tramwajarz, otrzymał 3 pokoje z kuchnią.

Ok. 100 rodzin spośród repatriantów przybyłych ostatnio ze Związku Radzieckiego osiedliło się na roli w województwach: koszalińskim, zielonogórskim, szczecińskim i wrocławskim.

Np. w PGR-ach, wsiach i spółdzielniach produkcyjnych powiatów Gubin i Słubice osiedliło się już 25 rodzin repatriantów z ZSRR. Z zadowoleniem powitano ich w PGR Antonówka, odczuwającym brak rąk do pracy. Przybyli Mieczysław Talkowski i Jan Kościuk są wykwalifikowanymi cieślami i szczycą się dyplomami za wzorową pracę. *Przyjęto nas bardzo serdecznie i gościnnie* — mówi Talkowski.

W sąsiednim gospodarstwie Starosiedlce rodzina Rabcewiczów umeblowała już sobie świeżo wymalowane dwupokojowe mieszkanie. Otrzymała ona również od państwa bezzwrotną pożyczkę na zakup inwentarza żywego.

Z pobytu przywódców radzieckich w Afganistanie

MOSKWA

Agencja TASS donosi z Kabulu, że w dniu 16 grudnia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow zwiedzili muzeum historyczne w Kabulu. Przed gmachem muzeum N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa powitał minister oświaty Afganistanu Abdul Nedzid. Podczas zwiedzania muzeum gościom radzieckim udzielał wyjaśnień przewodniczący Towarzystwa Historycznego, prof. Ahmed Kohzad.

Wieczorem premier Afganistanu Muhammed Daud wydał obiad na cześć N. S. Chruszczowa i N. A. Bułganina. Na obiedzie prócz gości radzieckich obecni byli członkowie rządu Afganistanu oraz przedstawiciele obu izb parlamentu, akredytowani w Kabulu szefowie ambasad i poselstw państw obcych i ambasador Afganistanu w ZSRR. Po obiedzie w salonach Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyło się wielkie przyjęcie.

Sesja naukowa poświęcona twórczości wielkiego poety włoskiego

16 bm. w pałacu Staszica w Warszawie odbyła się sesja naukowa Komitetu Neofilologicznego Polskiej Akademii Nauk, poświęcona wielkiemu poecie włoskiemu z epoki odrodzenia — Torquato Tasso. W obradach sesji, obok naukowców polskich — znawców literatury włoskiej wzięła udział delegacja włoska w osobach: sekretarza Komisji Oświaty i Sztuk Pięknych w senacie republiki, członka prezydium Zarządu Miejskiego Ferrary — senatora Mario Roffi, profesora literatury włoskiej na uniwersytecie w Pawii — Lanfranco Caretti, przedstawiciela ośrodka studiów nad twórczością T. Tassa w Bergamo — prof. Bartolo Tomaso Sozzi oraz członka Prezydium Zarządu Miejskiego Ferrary — Bruno Fergnani.

Wybory do Rady Bezpieczeństwa ponownie odroczone

● *Dotychczas odbyło się 35 głosowań*

NOWY JORK

W ostatnim dniu X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ podjęto ponownie próbę przełamania impasu, jaki wytworzył się w związku z tym, że mimo przeprowadzonych dotychczas 29 głosowań Zgromadzenie Ogólne nie zdołało obsadzić zwolnionego po Turcji miejsca niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Przystępując do kolejnego 31 głosowania Zgromadzenie Ogólne miało przed sobą te same co poprzednio dwie kandydatury — Jugosławii i Filipin.

Żadne z pięciu głosowań przeprowadzonych na posiedzeniu przedpołudniowym nie przyniosło wymaganej większości ani Jugosławii, ani Filipinom.

W głosowaniach brali już udział nowi członkowie ONZ, przyjęci do ONZ na mocy decyzji Rady Bezpieczeństwa z 14 bm., zatwierdzonej następnie przez Zgromadzenie Ogólne.

Przewodniczący X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ — **Maza** przerwał głosowanie zapowiadając, że będzie ono kontynuowane na posiedzeniu popołudniowym.

Przed ogłoszeniem tej decyzji Maza zwrócił się z prośbą do kandydatów i delegatów, by w czasie przerwy „starali się dojść do porozumienia, gdyż głosowanie w nieskończoność nie podnosi bynajmniej prestiżu ONZ".

Uroczyste otwarcie „polskiej" cukrowni w Chinach Ludowych

W miejscowości Kiamusze (prowincja Heilung-kiang) odbyło się uroczyste otwarcie zbudowanej przy pomocy polskich specjalistów cukrowni.

Otwarcia dokonał wiceprzewodniczący Rady Przedstawicieli Ludowych prowincji Heilungkiang Li Jen-lu. Na uroczystości otwarcia obecni byli minister przemysłu terenowego ChRL Sza Tien-li, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Chinach Stanisław Kiryluk, liczni przedstawiciele władz miejscowych oraz specjaliści polscy, którzy pomagali przy budowie cukrowni.

Nowy ambasador Francji w ZSRR

PARYŻ

Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało 16 bm. do wiadomości, że dotychczasowy ambasador Francji w Moskwie Louis Joxe, mianowany został ambasadorem Francji w Bonn. Nowym ambasadorem francuskim w ZSRR został Maurice Dejean, który do 1954 r. był ambasadorem w Japonii.

Osiemset ról Wacława Nowakowskiego

Wacława Nowakowskiego, laureata Nagrody Artystycznej miasta Krakowa, wybitnego artystę dramatycznego, spotykamy w Teatrze Poezji, gdzie odbiera właśnie serdeczne gratulacje i życzenia. Zagarniamy artyście kilka wolnych chwil przed rozpoczęciem próby sztuki Shawa „Święta Joanna".

— Czyż to da się tak w kilku wspomnieniach „zbilansować" 48 lat życia, w których trzeba pomieścić 800 ról i 200 wyreżyserowanych przedstawień? Miałem to szczęście, że mogłem debiutować pod kierownictwem Zelwerowicza. Zarówno ten okres współpracy jak i dużo późniejszy z Schillerowskim Teatrem im. Bogusławskiego, był okresem który w najdojrzalszy sposób kształtował moją osobowość aktorską. Ale powróćmy do chronologii. A więc kolejno: scena wileńska, łódzka, kijowska. Czyż zresztą tylko te? Ileż to wspomnień z występów w Petersburgu, Moskwie — z pełnego wrażeń teatralnego tournée po całej Ukrainie aż po Odessę? A rok 1917! Jest on dla mnie niezapomnianym rokiem doświadczeń aktorskich i... reżyserskich. Byłem wtedy dyrektorem szczególnego teatru — żołnierskiego teatru polskiego na froncie włoskim... Jak już wspomniałem, najwięcej zawdzięczam scenie warszawskiej, współpracy z Schillerem, który, jak i Zelwerowicz, był człowiekiem nowego spojrzenia na sprawy teatru. Był to okres moich największych ról.

— Mój pierwszy pobyt w Krakowie to prace pod dyrekcją Pawlikowskiego, Rydla i Grzymały-Siedleckiego. Na stałe osiedliłem się tu dopiero w roku 1929.

— Możebyśmy usłyszeli coś bliższego o owej fascynującej liczbie 800 ról? Które z nich są panu najbardziej bliskie?

— Nie ma chyba, w znanym nam repertuarze klasycznym polskim i obcym sztuki, w której bym nie kreował postaci naczelnej. A ileż to razy przybierałem gest i pozę bohatera dramatów romantycznych? Irydiona grałem jeszcze w Petersburgu i Moskwie. O mojej młodzieńczej roli Gustawa-Konrada w „Dziadach" pisał pochlebnie Boy.

— Po raz ostatni grałem Gustawa-Konrada mając za współpartnera Osterwę, jako księdza Piotra. Do moich ewenementów zaliczam też rolę Kordiana granego w okresie sprowadzenia prochów poety do Polski.

— A z kreacji ubiegłego dziesięciolecia?

— Najlepiej chyba czułem się jako wykonawca wojewody w „Mazepie", pastora w „Kandydzie", marszałka w „Krzyku jarzębiny" i niedawno jako Don Saluste w „Ruy Blasie".

— Nad czym pan teraz pracuje?

— O, tych zajęć jest aż za dużo. Jestem i aktorem i pedagogiem i reżyserem... A poza tym — kto jak ja już tyle lat poświęcił scenie, ten mimo woli staje się jej żywą historią, wzbogacaną i odmienianą w tylu różnorodnych przeżyciach i wzruszeniach.

— Ach, więc pamiętniki, wspomnienia?

— To na razie tylko zamiar, który nie daje mi jednak spokoju. Pamiętam, znałem tyle niepowtarzalnych typów i postaci teatru, tylu aktorów — szkoda by ich było pominąć milczeniem. No, zobaczymy...

Kończymy naszą rozmowę, składając artyście w imieniu Czytelników serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy.

(sz)

Społeczeństwo Brazylii domaga się nawiązania współpracy z krajami obozu socjalistycznego

NOWY JORK

Jak donoszą z Rio de Janeiro, były minister pracy Negrao de Lima w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Semana" stwierdza, że Brazylia **„powinna utrzymywać stosunki handlowe ze wszystkimi krajami, niezależnie od ich ustroju politycznego. Stosunki te będą korzystne dla rozwoju gospodarczego Brazylii we wszystkich dziedzinach.**

Brazylia — to młode państwo zaliczone do krajów słabo rozwiniętych i dlatego szersze stosunki gospodarcze z innymi krajami przyczynią się do jego szybkiego rozwoju".

Prasa podaje, że pogląd ten podzielają również przewodniczący federacji handlowej w Rio de Janeiro, A. Antogini, prof. E. Lima, pisarz Jose Lins de Barro i znany ekonomista O. Gilerme.

Do natychmiastowego unormowania stosunków ze Związkiem Radzieckim nawołuje także wpływowy dziennik brazylijski „Correio da Manha".

W Pakistanie rośnie niezadowolenie z tzw. pomocy USA

NOWY JORK

W Pakistanie, jak donoszą z Karaczi, zaostrza się krytyka programu tzw. „pomocy" amerykańskiej.

Korespondent dziennika amerykańskiego „Baltimore Sun", Price Day, pisze: **„Wielu Pakistańczyków, w tym niektórzy zajmujący wybitne stanowiska, otwarcie oświadczają, że Stany Zjednoczone nie wykonują swoich zobowiązań i że jeśli nie zmienią swej polityki, to zasłyną na całym Środkowym Wschodzie jako wiarołomcy".** Day informuje, że Pakistan ubolewa nie tylko nad tym, iż „pomoc" Stanów Zjednoczonych jest zbyt mała i wpływa zbyt powoli lecz również nad tym, że **„żądania amerykańskie dotyczące sposobu wykorzystania tej pomocy stają się zbyt ostre... Jednocześnie wzrastają podejrzenia, że firmom amerykańskim daje się niekiedy takie zamówienia, które należałoby dać koncernom pakistańskim".** Według opinii Pakistańczyków, **„Stany Zjednoczone jedną ręką udzielają pomocy, a drugą — odbierają ją, kierując się interesami kapitału amerykańskiego".**

Tu Huta im. Lenina

Już za kilka dni nastąpi rozruch dolomitowni

Jak już pisaliśmy, budowa dolomitowni — pomocniczego obiektu stalowni Huty im. Lenina — wkroczyła w decydujący okres. Załogi budowlano-montażowe kończą już swoje zadania. Piece dolomitowe i wapienne zostały już wykonane i odebrane przez branżową komisję odbiorów. Komisja ta stwierdziła, że prace wykonano dobrze a kilka stwierdzonych usterek jest w trakcie usuwania.

Przed kilku dniami załogi budujące ten obiekt podjęły wiele zobowiązań, które zagwarantują rozpoczęcie rozruchu zakładu wapna i dolomitu w dniu 23 grudnia, a tym samym przyczynią się do rozpoczęcia produkcji już w początkach przyszłego roku. Na podkreślenie zasługuje m. in. zobowiązanie brygady młodzieżowej H. Saronika z Zarządu Budowy Pieców Przemysłowych, która postanowiła zakończyć montaż zamknięć śluzowych przy dwóch piecach dolomitowych na trzy dni przed terminem. Wartościowe zobowiązania podjęły także brygady J. Czarnika i A. Pękali z ZB-M nr 2 oraz wiele innych.

Dolomitownia jest obiektem budowanym według polskiej dokumentacji i największym tego rodzaju zakładem w naszym kraju. Miesięczna produkcja dolomitu wynosić będzie około 2000 ton i oparta będzie wyłącznie o surowiec krajowy. Pozwoli to na zaspokojenie w poważnej mierze, potrzeb naszego hutnictwa i uniezależnienie się od importu.

rm.

NA BUDOWIE KANAŁU WIEPRZ—KRZNA

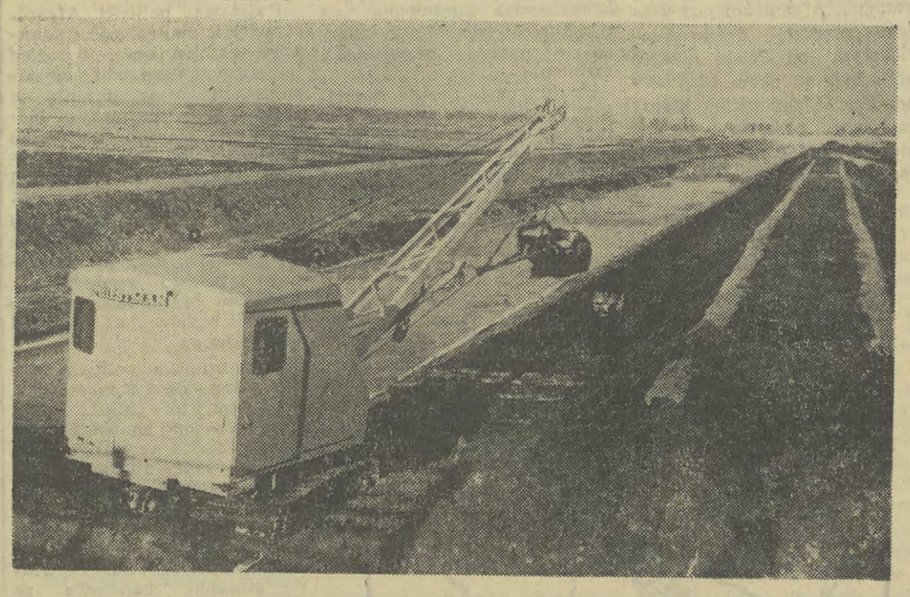

Ogrom prac, jaki został wykonany w bieżącym roku na budowie kanału Wieprz—Krzna (woj. lubelskie) to wielka zasługa załogi Warszawskiego Zjednoczenia Wodno-Inżynieryjnego i okolicznych chłopów, którzy wiele pomogli budowniczym kanału. Do usprawnienia prac przyczyniły się również nowoczesne maszyny melioracyjne sprowadzane z zagranicy. Na zdjęciu: angielskie koparki pracujące przy budowie kanału.

W kilku wierszach z CAŁEJ POLSKI

◆ Z inicjatywy Głównego Inspektoratu Ochrony Pracy CRZZ odbyła się 15 bm. w Warszawie ogólnokrajowa narada w sprawie opracowania 5-letniego planu poprawy warunków BHP we wszystkich resortach. W naradzie wziął udział sekretarz CRZZ — Stefan Ciołkowski.

*

◆ Dnia 16 grudnia br. w Warszawie podpisany został protokół o płatnościach niehandlowych między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną.

*

◆ 16 bm. załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 7 na 15 dni przed zaplanowanym terminem przekazała do użytku zmontowany z prefabrykatów po raz pierwszy w Warszawie — doświadczalny blok mieszkaniowy na osiedlu Praga II. Wznoszenie tego budynku o kubaturze ok. 8 tys. metrów sześć. trwało zaledwie ok. 6,5 miesiąca, podczas gdy budowa domu mieszkalnego o tej kubaturze tradycyjnymi metodami trwałaby rok.

*

◆ Na zaproszenie Związku Niemieckich Spółdzielni Spożywców wyjechała do NRD 3-osobowa delegacja spółdzielców polskich. Delegacja spółdzielców polskich weźmie udział w uroczystościach związanych z obchodem 10-lecia odbudowy spółdzielczości niemieckiej, które odbędą się w Lipsku w dniach 17—18 bm.

*

◆ 15 bm. w późnych godzinach wieczornych opuściła Warszawę, udając się do swego kraju 2-osobowa delegacja górników z NRD. Górnicy niemieccy gościli w Polsce na zaproszenie zarządu głównego Zw. Zaw. Górników PRL w związku z obchodami „Dnia Górnika".

*

◆ W trzech pięknych dolnośląskich miejscowościach uzdrowiskowych — w Polanicy, Duszникach i Kudowie-Zdroju sezon wczasów zimowych trwa już w pełni. We wszystkich tych ośrodkach do tegorocznych wczasów zimowych przystosowano znacznie więcej domów wypoczynkowych niż w latach ubiegłych. Kilka dalszych domów otrzymało centralne ogrzewanie, bieżącą ciepłą wodę itp.

*

◆ Na ekrany naszych kin wszedł wyprodukowany przez wytwórnię filmów oświatowych w Łodzi film krótkometrażowy „Warszawa 1905 r.", film ten przedstawia najważniejsze wydarzenia z przebiegu walk rewolucyjnych w Warszawie w latach 1905—1907.

*

◆ 16 bm. udali się do Związku Radzieckiego artyści plastycy Julian Studnicki i Krystyna Łada Studnicka, profesorowie Państw. Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Sopocie.

W czasie miesięcznego pobytu w ZSRR artyści polscy nawiążą kontakty z artystami Moskwy, Leningradu i Kijowa.

Nowi członkowie ONZ

Po długotrwałych i uciążliwych pertraktacjach, na wniosek radziecki, Rada Bezpieczeństwa zdecydowała przyjąć 16 nowych członków do ONZ. Decyzja Rady Bezpieczeństwa została zatwierdzona przez Zgromadzenie Ogólne. Poniżej informujemy czytelników o krajach, które stały się członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

ALBANIA

Obszar — 28.700 km kw. Ludność — 1.200,000. Stolica Tirana. Albania jest krajem demokracji ludowej.

Dziś rządzona przez lud Albania przekształca się z kraju niegdyś gospodarczo zacofanego w kraj rolniczo-przemysłowy. Rozwija się górnictwo oraz przemysł, głównie przetwórczy: cukrownie, fabryki tytoniowe a także zakłady włókiennicze. Podstawą jednak gospodarki albańskiej jest rolnictwo; jego najważniejszą gałęzią jest hodowla bydła.

AUSTRIA

Austria leży w malowniczym zakątku środkowej Europy, u stóp Alp. Obszar 83.850 km kw. Ludność — 7.000,000. Stolica Wiedeń.

15 maja 1955 r. podpisany został w Wiedniu traktat państwowy Austrii z czterema mocarstwami, na podstawie którego mocarstwa okupacyjne zobowiązały się wycofać do końca 1955 r. swe wojska z Austrii. Austria zobowiązała się nie wiązać z blokami militarnymi i nie dopuścić do zakładania u siebie obcych baz wojskowych. Austria jest republiką burżuazyjną. Kraj przemysłowo-rolniczy. Wykazuje wysoki poziom rozwoju takich gałęzi przemysłu jak budowa maszyn precyzyjnych, elektrotechnicznych.

BUŁGARIA

Obszar 110.000 km kw. Ludność ponad 7 milionów. Stolica Sofia. Bułgaria jest krajem demokracji ludowej.

Z zacofanego niegdyś kraju rolniczego przekształca się w kraj przemysłowo-rolniczy. Powstają wielkie zakłady przemysłu ciężkiego. W przemyśle stworzono wiele nowych dziedzin — rozpoczęto produkcję motorów oraz różnych typów maszyn rolniczych. Poważnie rozwinięty jest przemysł lekki, a przede wszystkim włókienniczy. Wielkie znaczenie odgrywa w gospodarstwie rolnictwo. Główne uprawy to pszenica i kukurydza. Z roślin przemysłowych najważniejszy jest tytoń, słonecznik i bawełna. Bułgaria jest światowym dostawcą olejku różanego.

CEJLON

Od 1948 roku kraj formalnie niepodległy — członek „Brytyjskiej Wspólnoty Narodów". 66.000 km kw. Ludność 8 milionów. Stolica Colombo.

Główne uprawy i artykuły eksportowe — kauczuk i herbata. Cejlon współpracuje z Indiami i mimo nacisku USA eksportuje kauczuk do Chin Ludowych Nie przystąpił też do SEATO.

FINLANDIA

Jest republiką burżuazyjną. Obszar 337.000 km kw. Ludność ponad 4 miliony. Stolica Helsinki.

O Finlandii mówimy często „kraina tysiąca jezior" — w rzeczywistości jest ich około 55 tysięcy. Gleby Finlandii są na ogół małourodzajne. Pod uprawę zajęte jest jedynie 8 proc. ogólnej powierzchni. Finlandię zamieszkują Finowie (90 proc.), Szwedzi i żyjący w północnych tundrach Lapończycy. Dobrze rozwiniętą dziedziną gospodarki jest hodowla bydła mlecznego, a na północy — chów reniferów. W gospodarce dominujące znaczenie ma przemysł drzewny, którego produkcja stanowi 85 proc. wywozu tego kraju.

HISZPANIA

Obszar 505.000 km kw. Ludność 28 milionów. Stolica Madryt.

Hiszpania jest zacofanym krajem rolniczym. Uprawa zbóż i hodowla nie pokrywa zapotrzebowania wewnętrznego. Dobrze rozwinięta jest uprawa oliwek i winnej latorośli. Kraj posiada wiele bogactw naturalnych: ruda żelaza, mangan, cyna, cynk, ołów, rtęć, miedź, wolfram, piryty, siarka, węgiel, których wydobycie w znacznym stopniu opanowane jest przez kapitał anglo-amerykański. Od chwili objęcia władzy przez faszystę gen. Franco — Hiszpania stała się krajem stale wzrastającej nędzy i najbrutalniejszego terroru. Hiszpania w dużym stopniu uzależniona jest od Stanów Zjednoczonych.

IRLANDIA

Obszar 70.000 km kw. Ludność 3 miliony. Stolica Dublin. Republika Irlandzka zajmuje prawie 5/6 terytorium wyspy Irlandii, oddzielonej od Anglii niewielkim Morzem Iryjskim.

Większość terytoriów uprawnych stanowią łąki — hodowla zwierząt jest podstawą gospodarki Irlandii i dostarcza produktów na eksport. Bogactwa mineralne to węgiel, fosforyty, piryty, torf. Władza należy do burżuazji irlandzkiej, która prowadzi ugodową politykę z kapitalistami angielskimi i amerykańskimi.

JORDANIA

jest feudalną monarchią arabską. Obszar 96.000 km kw. Ludność 1.400,000. Stolica Amman.

Jordania jest ostoją wpływów brytyjskich w świecie arabskim. Kraj zacofany, o większości ludności koczowniczej. W Jordanii istnieje coraz poważniejsza opozycja antyimperialistyczna.

KAMBODŻA

jest królestwem konstytucyjnym w Indochinach. Należy do Unii Francuskiej. Obszar — 181.000 km kw. Ludność — 3.750.000. Stolica Puon Penh.

W Bandungu Kambodża uznała „pięć zasad" pokojowego współistnienia. Wbrew układom genewskim bezprawnie objęta została „gwarancjami" agresywnego paktu południowo-wschodniej Azji, SEATO.

LAOS

jest królestwem konstytucyjnym w Indochinach. Należy do Unii Francuskiej. Obszar — 231.000 km kw. Ludność — 1.500,000. Stolica Vientiane.

W Bandungu uznał „pięć zasad". Niewielka część kraju pozostaje pod kontrolą oddziałów ruchu oporu.

LIBIA

jest feudalnym, formalnie konstytucyjnym królestwem arabskim w Afryce. Obszar — 1.800,000 km kw. Ludność — 1.200,000 (Arabowie i Włosi). Stolica Trypolis.

Libia jest pustynnym, zacofanym krajem, byłą kolonią włoską. Są tu bazy lotnicze amerykańskie oraz wojskowy garnizon angielski i francuski.

NEPAL

jest feudalnym królestwem w Himalajach pomiędzy Indiami a Tybetem. Obszar 140.000 km kw. Ludność 8.400,000. Stolica Kathmandu.

Nepal jest zacofanym mało kontaktującym się ze światem krajem. Pozostaje pod silnym wpływem politycznym Indii. Rząd Nepalu opowiada się za pokojowym współistnieniem. W ostatnich wyborach uzyskała tu duże sukcesy komunistyczna partia.

PORTUGALIA

jest państwem obszarniczo-burżuazyjnym, formalnie republiką. Od 1926 r. panuje w niej dyktatura faszystowska. Obszar 92.000 km kw. Ludność 8.700,000. Stolica Lizbona.

Kraj znajduje się pod dużymi wpływami amerykańskimi. W życiu gospodarczym Portugalii dużą rolę odgrywa rybołówstwo i produkcja konserw rybnych. Do Portugalii należą: Angola, Mozambik, Gwinea portugalska, Wyspy Zielonego Przylądka (wszystkie w Afryce) oraz kilka drobnych posiadłości w Indiach (Goa), część wyspy Timor oraz Macao w Chinach południowych. Obszar kolonii jest przeszło 20-krotnie większy od metropolii. Portugalia jest członkiem paktu atlantyckiego.

RUMUNIA

jest krajem demokracji ludowej. Z kraju zacofanego w warunkach władzy ludowej Rumunia przeobraża się w kraj rolniczo-przemysłowy.

Podstawowym bogactwem Rumunii są ogromne zasoby ropy naftowej. Powstają zakłady budowy maszyn, fabryki parowozów, wagonów, traktorów. Obszar 237,500 km kw. Ludność 17 milionów. Stolica Bukareszt.

WĘGRY

są krajem demokracji ludowej. Obszar 93.000 km kw. Ludność 10 milionów. Stolica Budapeszt.

Pod rządami burżuazji i faszystowskiego rządu „regenta" Horthyego Węgry były krajem biednym i zacofanym. W warunkach władzy ludowej silnie rozwinęło się hutnictwo, przemysł budowy maszyn, przemysł stoczniowy, chemiczny oraz precyzyjny. Obszar ziemi ornej przekracza 60 proc. całego terytorium kraju i przewyższa pod tym względem wszystkie kraje demokracji ludowej.

WŁOCHY

są republiką parlamentarną. Obszar 301.000 km kw. Ludność 48 milionów. Stolica — Rzym.

Włochy są krajem przemysłowo-rolniczym. Północna część jest silnie uprzemysłowiona. Południowa — bardzo zacofana, z poważnymi pozostałościami feudalizmu w rolnictwie. Bogactwa naturalne: ruda żelaza, boksyt, rtęć, cynk, ołów. Najlepiej rozwinięty jest przemysł tekstylny. Rząd włoski prowadzi politykę wyprzedaży przemysłu krajowego i bogactw naturalnych obcym, przede wszystkim amerykańskim monopolom. Rząd ten wciągnął kraj do paktu atlantyckiego i unii zachodnioeuropejskiej.

Oprac. A. STANIEK

Dziennik amerykański stwierdza:

Przyjęcie 16 państw do ONZ jest porażką Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK

Komentując sprawę przyjęcia nowych członków do ONZ „NEW YORK HERALD TRIBUNE" pisze m. in.:

„W sprawie dopuszczenia nowych członków do ONZ Stany Zjednoczone dały się wymanewrować, wykiwać, postawić w najbardziej niefortunnej pozycji. **Inicjatywę przejął Związek Radziecki. — Naprawienie wyrządzonej szkody zajmie wiele czasu... Stanowisko USA nie było ani realistyczne, ani konsekwentne.** Obecnie Japonia nie została przyjęta do ONZ, a jest to przecież nasz kluczowy sojusznik w Azji... Trudno oprzeć się wrażeniu, że dyplomacja amerykańska nie potrafiła zareagować ani szybko, ani w sposób inteligentny. Można było albo popierać reżim Formozy, albo być wobec niego w opozycji i w obu wypadkach moglibyśmy skorzystać z sytuacji. **Natomiast próbując siedzieć na dwóch stołkach Stany Zjednoczone poniosły jedynie wszelkie możliwe straty. Miejmy nadzieję, że nauczka jaką otrzymaliśmy w wyniku tej debaty, nie będzie zaciemniana opisywaniem tego wydarzenia jako „zwycięstwa" naszego obozu".**

Prasa włoska:

Zwycięstwo idei rokowań

RZYM

Społeczeństwo włoskie powitało z zadowoleniem przyjęcie Włoch i 15 innych państw do ONZ.

Dziennik **„UNITA"** w artykule redakcyjnym pisze m. in.: **„Gorąco witamy to wydarzenie... jest to nowe ważne zwycięstwo w dziedzinie osłabienia napięcia międzynarodowego...** Zwycięstwo ducha rokowań nad siłami, które chcą powrotu do „zimnej wojny". Artykuł podkreśla, że Związek Radziecki odegrał decydującą rolę w osiągnięciu takiego wyniku.

Dziennik **„AVANTI"** zaznacza również, że przyjęcie Włoch i 15 innych państw do ONZ zostało zapewnione dzięki **„szybkim i umiejętnym posunięciom z inicjatywy Związku Radzieckiego, umożliwiającym wyjście z impasu"**, w którym znalazła się ta sprawa z powodu sabotowania jej przez czangkaiszekowców.

„Stockholms-Tidningen":

Stany Zjednoczone skompromitowane

SZTOKHOLM

Szwedzki minister spraw zagranicznych **Unden** wygłosił przemówienie radiowe komentując przyjęcie do ONZ 16 nowych członków.

Unden podkreślił, że Karta NZ przewiduje, iż państwa ubiegające się o przyjęcie do ONZ powinny jedynie być państwami miłującymi pokój i wyrazić gotowość przestrzegania przepisów Karty NZ. Niestety w Radzie Bezpieczeństwa — dodał Unden — częstokroć przy rozpatrywaniu nowych kandydatur stosuje się kryteria polityczne. Mówca zaznaczył, że Szwecja zawsze wypowiadała się za uniwersalnością ONZ.

Minister Unden stwierdził także, iż **przyjęcie 16 nowych członków do ONZ ma olbrzymie znaczenie i poważnie podnosi prestiż Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

*

Liberalny dziennik **„STOCKHOLMS-TIDNINGEN"** podkreśla zasługę Związku Radzieckiego w zlikwidowaniu impasu w Radzie Bezpieczeństwa. Zdaniem dziennika, niezadowolenie amerykańskich kół rządzących z wyników debaty w Radzie Bezpieczeństwa ma swe źródło w tym, iż Związek Radziecki jeszcze raz wziął inicjatywę w swe ręce i przyczynił się do rozwiązania problemu, który wydawał się być nie do rozwiązania. — „Stockholms-Tidningen" zaznacza przy tym, że **„USA skompromitowały się całkowicie posługując się marionetką z Taiwanu".**

Opinia publiczna Zachodu domaga się usunięcia czangkaiszekowców z ONZ

LONDYN

Angielskie czasopisma reprezentujące różne poglądy polityczne stanowczo protestują przeciwko obecności w ONZ przedstawiciela kliki czangkaiszekowskiej.

„NEW STATESMAN AND NATION" pisze, że obecność czangkaiszekowców w ONZ *„jest nie tylko zagadnieniem akademickim, czy też ideologicznym, ale nadzwyczaj poważną przeszkodą w funkcjonowaniu i rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych"*.

Konserwatywny tygodnik **„SPECTATOR"** podkreśla, że stanowisko zajęte przez czangkaiszekowca podczas głosowania nad sprawą przyjęcia do ONZ nowych członków *„ostro stawia sprawę zajmowania przez Formozę miejsca w Radzie Bezpieczeństwa"*. Tygodnik stwierdza, że miejsce Chin w ONZ zajmują ludzie, *„którzy nie reprezentują już Chin"*.

Inny konserwatywny tygodnik **„TRUTH"** pisze, że czangkaiszekowiec, który wystąpił przeciwko przyjęciu Mongolskiej Republiki Ludowej do ONZ, chociaż w tej sprawie osiągnięte zostało porozumienie między przytłaczającą większością członków ONZ „zaostrzył i tak bardzo wrogi doń stosunek, przyśpieszając dzień, w którym nie będzie już tolerowany w ONZ". *„W ostatecznym wyniku* — stwierdza tygodnik — *nie wywoła to* (usunięcie czangkaiszekowca z ONZ — red.) *niezadowolenia Anglii, ani też większości pozostałych państw - członków ONZ"*.

*

Dziennik szwajcarski **„LA SUISSE"** pisze, że obstrukcyjna działalność czangkaiszekowca w ONZ *„przyśpieszy tylko jego usunięcie z Organizacji Narodów Zjednoczonych"*.

Napady Izraela na syryjskie posterunki graniczne zagrażają bezpieczeństwu Egiptu

Pismo premiera Nassera do sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK

Premier Egiptu Nasser wystosował pismo do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjoelda. Tekst pisma opublikowano w prasie. Pismo podkreśla, że na mocy porozumienia obronnego zawartego między Syrią a Egiptem, Egipt traktuje napad Izraela w dniu 11 bm. na syryjskie posterunki graniczne jako agresję wymierzoną przeciwko Egiptowi. Przypominając fakt użycia przez Izrael siły zbrojnej Nasser oświadcza, że skoro Rada Bezpieczeństwa nie mogła zapobiec podobnym napadom, **„rząd Egiptu zmuszony jest sam szukać wyjścia z obecnej sytuacji i gotów jest nawet użyć sił zbrojnych lądowych, lotniczych i morskich, aby zapewnić własne bezpieczeństwo i zachować pokój w tej strefie".**

W zakończeniu Nasser zwraca się z prośbą do Hammarskjoelda, aby zapoznał z tekstem jego pisma członków Rady Bezpieczeństwa.

Proces katów ze Stutthofu

BERLIN

„Westdeutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że postępowanie dowodowe przeciwko funkcjonariuszom obozu koncentracyjnego w Stutthof koło Gdańska zostało zakończone. Jak wiadomo, proces przeciwko byłym funkcjonariuszom tego obozu toczy się przed sądem w Bochum. Prokurator dr Huentermann zażądał dla oskarżonego Hoppe — byłego komendanta obozu — kary dożywotniego więzienia oraz pozbawienia praw obywatelskich, dla oskarżonego Knotta — byłego sanitariusza obozu — 4 i pół roku więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na okres 4 lat.

Rozmowy jugosłowiańsko-abisyńskie

BELGRAD

Radio belgradzkie donosi, że 15 grudnia rozpoczęły się w Addis Abebie rozmowy między przedstawicielami Abisynii i Jugosławii. W rozmowach biorą udział ze strony jugosłowiańskiej obok prezydenta **J. Broz-Tito**, sekretarz stanu do spraw zagranicznych **Koca Popovic**, ambasador Jugosławii w Abisynii **Dusan Kveder** oraz sekretarz generalny prezydenta dr **J. Vilfan.**

Ze strony Abisynii — cesarz **Haile Selassie** i członkowie rządu Abisynii.

Pierwsze spotkanie upłynęło w serdecznej i przyjaznej atmosferze. Mężowie stanu Jugosławii i Abisynii wymienili poglądy na rozwój sytuacji międzynarodowej oraz na stosunki jugosłowiańsko-abisyńskie.

W Paryżu obradują członkowie NATO

PARYŻ

W dniu 15 grudnia rozpoczęło się w Paryżu posiedzenie rady bloku północno-atlantyckiego.

Tematem obrad są następujące sprawy: sprawozdanie sekretarza generalnego NATO, dotyczące zagadnień administracyjnych — dyskusja nad sytuacją międzynarodową — sprawozdanie organów wojskowych o „rozbudowie radzieckich sił zbrojnych" — sprawozdanie na temat „ostatnich tendencji polityki radzieckiej".

W toku obrad przemawiał sekretarz stanu USA Dulles.

W dniu 15 grudnia przemawiali także ministrowie spraw zagranicznych Francji — Pinay, Włoch — Martino i Niemiec zachodnich — von Brentano oraz przedstawiciele Grecji i Portugalii.

16 grudnia rano odbyło się niejawne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych 15 państw należących do bloku północno-atlantyckiego.

◆ Agencja Reutera donosi z Tokio, że Izba Niższa parlamentu japońskiego odrzuciła wniosek partii socjalistycznej, domagający się ustąpienia ministra spraw zagranicznych Japonii Szigimitsu. Za wnioskiem głosowało 259 deputowanych, a przeciwko — 394. Partia socjalistyczna domagała się ustąpienia Szigemitsu, ponieważ, jej zdaniem, japoński minister spraw zagranicznych uczynił zbyt mało, aby zapewnić przyjęcie Japonii do ONZ.

Przebywając w Szwecji, w miejscowości Malmoe, dwóch dyplomatów amerykańskich wywołało, po pijanemu, awanturę na ulicy. Interweniujący dwaj szwedzcy policjanci zostali dotkliwie przez nich pobici. Awanturników obezwładniono wreszcie i odstawiono do więzienia. Pomimo starań i interwencji ze strony ambasady amerykańskiej, nie zostali z niego zwolnieni...

— Billy, ja już zaczynam wątpić w amerykańską dyplomację „z pozycji siły..."

SPORT

150 międzynarodowych kontaktów naszych piłkarzy w 1956 r.

Imponującą liczbę ok. 150 kontaktów międzynarodowych obejmuje kalendarzyk imprez naszych piłkarzy na rok 1956. Objęte nimi zostały wszystkie zespoły I ligi i czołowe jedenastki II ligi. Przewidziane jest również zorganizowanie spotkań międzynarodowych: w Szczecinie, Lublinie, Wrocławiu, Gdańsku, Bydgoszczy, Krakowie, Opolu i Kielcach. Sprowadzone zostaną do Polski drużyny klubowe z Francji, NRF, Belgii, Norwegii, Jugosławii, ZSRR, Węgier, Austrii, Bułgarii, CSR, Rumunii i Szwecji, a nasze zespoły ligowe odwiedzą wymienione państwa celem rozegrania rewanżowych spotkań.

Już w drugiej połowie lutego 1956 r. projektowany jest wyjazd drużyn CWKS W-wa, Garbarni Kraków i Stali Sosnowiec do ZSRR, Egiptu i Chin.

Z oficjalnych spotkań międzypaństwowych kalendarzyk piłkarski przewiduje w roku 1956 mecze: z Norwegią w Oslo (23 V), z Finlandią w Krakowie (31 V), z Węgrami w Warszawie (15 VII), z NRD we Wrocławiu (22 VII) z Belgią w Warszawie (23 IX lub 21 X) oraz rewanżowy mecz z Norwegią w Warszawie (28 X).

Nasi juniorzy grać będą 3—15 kwietnia w turnieju FIFA na Węgrzech. 1 lipca czeka ich mecz z Rumunią w Zabrzu, 15 lipca z Węgrami w Łodzi, 27 lipca z NRD w Gdańsku, 15 sierpnia z Czechosłowacją w Ostrawie oraz 30 września z Bułgarią w Szczecinie.

W kilku wierszach

W ostatniej rundzie szermierczych mistrzostw Polski rozegranych w Stalinogrodzie pierwsze miejsce zajął CWKS przed CRZZ I i AZS.

*

W Zakopanem na Nosalu zakłada się obecnie wyciąg krzesełkowy, który w znacznym stopniu ułatwi treningi naszej kadrze narciarskiej. Wyciąg budowany jest przez pracowników Nowej Huty i stanowić będzie podarek gwiazdkowy dla naszych narciarzy. Całkowita jego długość wynosi 550 m. Budowa wyciągu zostanie ukończona 15 stycznia 1956 roku.

*

Rozegrane w Moskwie na stadionie Dynamo hokejowe spotkanie pomiędzy reprezentacją Moskwy a drużyną SC Riesensee, zajmującą II miejsce w lidze NRF, zakończyło się zwycięstwem reprezentacji Moskwy 3:1.

Bokserskie ciekawostki

Indywidualne bokserskie mistrzostwa Polski seniorów na rok 1956 rozegrane zostaną w Hali Ludowej we Wrocławiu. Termin zawodów 19—25 marca.

*

Na ostatnim prezydium sekcji boksu GKKF omawiana była przy udziale działaczy krakowskich praca sekcji boksu WKKF Kraków. Okazało się, że boks krakowski ma poważne trudności. Jedną z głównych bolączek jest brak hal. Sala w Tarnowie, z której przez wiele lat korzystali bokserzy, zamieniona została na magazyn.

*

Reprezentant Polski Milewski, który rozpoczął służbę wojskową, nie będzie w najbliższym czasie walczył w CWKS, gdyż otrzymał od lekarza zakaz startu.

*

Węgrzyniak, wielokrotny reprezentant Polski w wadze ciężkiej wrócił po odbyciu służby wojskowej do Gdańska i będzie prawdopodobnie występował w barwach Gedanii. — Jego zgłoszenie do Stali Łabędy nie zostało potwierdzone przez sekcję boksu GKKF. — Węgrzyniak, który jest z zawodu marynarzem, wyjechał ostatnio na kilkumiesięczny rejs na „Batorym".

*

Ogólnopolska narada sędziów bokserskich odbędzie się w Zakopanem w dniach 28—30 bm.

Szosy Afryki i Europy czekają na naszych kolarzy

Już w niedługim czasie, bo pomiędzy 12—26 stycznia 1956 r. pasjonować się będziemy wynikami polskich kolarzy biorących udział w XII-etapowym wyścigu dookoła Egiptu. Będzie to równocześnie jeden z etapów przygotowań do IX Wyścigu Pokoju.

●

Sekcja kolarstwa GKKF ustaliła już termin przyszłorocznego XIII wyścigu kolarskiego dookoła Polski. Odbędzie się on w konkurencji międzynarodowej w dniach 4—16 września 1956 r. Trasa wyścigu ulegnie zmianie i objęty nią będzie szereg miast, przez które w bież. roku wyścig nie przebiegał. Do XIII wyścigu zaproszono kolarzy Bułgarii, CSR, Rumunii, Węgier i państw skandynawskich.

87 lekkoatletów ZSRR na listach najlepszych sportowców świata

Rok przedolimpijski był bardzo pracowity dla lekkoatletów radzieckich. Przeciętnie czołowi zawodnicy startowali w 30—40 zawodach. Rekord pod tym względem pobił Ignatiew, stając na starcie — 58 razy. W bieżącym roku lekkoatleci radzieccy 61 razy poprawili rekordy krajowe, w tym 22 razy oficjalne rekordy świata. Najlepiej spisała się miotaczka Zybina, która aż czterokrotnie poprawiała należący do niej rekord świata w pchnięciu kulą, Otkalenko uzyskała trzy wyniki lepsze od rekordów świata w biegach, a Kriwonosow w młocie — dwa.

Średnia dziesięciu najlepszych wyników w 1955 we wszystkich konkurencjach w Związku Radzieckim znacznie przewyższa średnią z roku ubiegłego.

O wysokim poziomie lekkoatletyki radzieckiej najlepiej świadczy fakt, że na światowych listach 10 najlepszych wyników, w 27 konkurencjach lekkoatletycznych widnieje 87 nazwisk lekkoatletów radzieckich, w tym 45 mężczyzn oraz 42 kobiety. Dla porównania warto dodać, że na listach tych znajduje się 75 zawodników USA, w tym tylko 3 kobiety.

Na lodowiskach, trasach narciarskich i tafli lodowej CSR

Przebywający na tournée w Czechosłowacji obecny przodownik hokejowych mistrzostw NRF EV Fuessen spotkał się w pierwszym meczu z Tankistą. Zwyciężyli hokeiści czechosłowaccy — 4:1 (2:0, 0:1, 2:0).

*

Hokejowa reprezentacja Rumunii przegrała w Karlovych Varach z miejscowym I ligowym Dynamo — 1:7 (0:1, 1:4, 0:2).

*

Niespodzianką hokejowych mistrzostw CSR była porażka mistrza Czechosłowacji Spartaka Praga Sokolovo z Banikiem Chomutov — 3:5. W zespole Spartaka gra wielu reprezentantów CSR z najlepszym hokeistą kraju Zabrodskym na czele.

Ponadto rozegrano jeszcze dwa mecze. Ruda Hvezda pokonała Spartaka Brno — 8:1, a Banik Vitkovice wygrał z Slovanem Bratysława — 6:0.

W grupie A przodownikiem jest Ruda Hvezda — 10:0 pkt. a w grupie B Banik Chomutov — 12:0 pkt.

*

Reprezentacja koszykarek Moskwy pokonała reprezentację Ihlavy 92:31. Juniorki ZSRR zwyciężyły juniorki Czechosłowacji 79:51.

*

W Szpindlerowym Młynie w Karkonoszach przygotowują się wspólnie do Igrzysk Olimpijskich narciarze Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. Łyżwiarze figurowi obu krajów trenują w Bratysławie.

*

W miejscowości Stara Boleslav rozpoczął się obóz treningowy czechosłowackich kolarzy, którzy będą startować w Wyścigu Dookoła Egiptu. Na obozie znajdują się: Vesely, Svejda, Novak, Capek i Klich. Szósty zawodnik Uhlarik zachorował. Zajęcia prowadzą trenerzy Benes i Cisar. Kolarze wyjadą do Egiptu 4 stycznia.

Afganistan

Podróż Bułganina i Chruszczowa po Indiach i Burmie wzbudziła duże zainteresowanie u naszych czytelników. Obecnie przywódcy radzieccy znajdują się z gościnną wizytą w Afganistanie.

Afganistan jest południowym sąsiadem Związku Radzieckiego (2.000 km wspólnej granicy!). Afganistan jest krajem przeszło dwukrotnie większym od Polski (650.000 km²). Żyje tu około 12.000.000 ludności (Afgańczycy, którzy stanowią przeszło połowę mieszkańców kraju, a ponadto Tadżycy, Turkmeni, Uzbecy). Stolicą Afganistanu jest Kabul.

Afganistan jest monarchią konstytucyjną. Król ma wyłączne prawo powoływania i rozwiązywania rządu. Parlament spełnia funkcje o charakterze doradczym i składa się z 2-ch izb: z rady ludowej oraz senatu. W sprawach o wielkiej dla kraju wadze zwoływana jest przez króla tzw. Wielka Dżirga — narada przywódców plemion.

Afgańczycy to przede wszystkim pasterze i rolnicy. 1/3 ludności koczuje. Słabo rozwinięty jest przemysł afganistański, który zatrudnia zaledwie 30.000 robotników. Kraj uzależniony jest więc od importu artykułów przemysłowych.

Afganistan kilkadziesiąt lat znajdował się pod panowaniem angielskich kolonizatorów. Olbrzymi wpływ na odzyskanie suwerenności kraju wywarła Rewolucja Październikowa. W 1919 roku Afganistan zdobył suwerenność. Rząd radziecki był jednym z pierwszych, który uznał jego niepodległość. W 1921 r. podpisano radziecko-afganistański układ o przyjaźni.

Podstawą polityki Afganistanu jest neutralność i pokojowe współistnienie. Wyrazem tej polityki jest odmowa Afganistanu uczestniczenia w agresywnych, militarnych blokach, do których usiłowano wciągnąć ten kraj. Afganistan kategorycznie odrzucił wszelkie propozycje przystąpienia do agresywnego paktu w południowo-wschodniej Azji (SEATO), oraz do militarnego paktu bagdadzkiego. Kraj ten brał udział w konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu.

Afganistańska polityka nie jest na rękę Stanom Zjednoczonym, które usiłują wszelkimi sposobami zmusić kraj do odstąpienia od neutralistycznej polityki. Jedną z form nacisku Stanów Zjednoczonych jest inspirowanie Pakistanu do sporów z Afganistanem o terytoria graniczne.

Afganistan prowadzi ożywione stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim. Wizyta radzieckich przywódców w Afganistanie przyczyni się niewątpliwie do jeszcze większego ożywienia i rozwoju przyjaznych stosunków między obu krajami. **(ast)**

Jak polscy marynarze uratowali angielskich rozbitków

(Dokończenie ze str. 1)

nej wczesną godziną ranną oraz mgłą — zauważyli tonący statek dopiero z odległości kilkuset metrów. Potężny kadłub „Victoria City" — statku o nośności ok. 15 tys. ton — szybko zanurzał się w wodę. Odbijały od niego dwie szalupy ratunkowe. Na falach płynął samotny człowiek. Nie było ani chwili do stracenia. „Orłowo" wzięło kurs na tonący statek. Rufa jego niemal cała pogrążona już była w falach. Akcja ratownicza wymagała szybkości, bowiem wir, jaki zawsze wytwarza się przy tonącym statku, stwarza poważne niebezpieczeństwo. Po kilkunastu minutach wyciągnięto na pokład „Orłowa" wszystkich znajdujących się w szalupach. Bosakami wyciągnięto również z morza — rzucanego falami człowieka. Okazało się, że jest nim pierwszy oficer statku „Victoria City", który nie zdążył wskoczyć do szalupy.

Po ok. 30 minutach M/S „Orłowo" zabrawszy na pokład wszystkich rozbitków — oddalił się od tonącego statku angielskiego, który niedługo potem znikł w falach morza.

Załoga motorowca „Orłowo" serdecznie zaopiekowała się rozbitkami. Odstąpiono im własne ciepłe kajuty i odzież, nakarmiono ciepłą strawą, udzielono potrzebującym pierwszej pomocy lekarskiej.

Oficer Gołębiowski opowiedział także o serdecznym przyjęciu polskich marynarzy przez ludność miasta Emden. Po przycumowaniu w porcie statek odwiedziło wielu dziennikarzy i fotoreporterów prasy zagranicznej.

Załoga statku przesłała serdeczne pozdrowienia swym rodzinom w kraju, zawiadamiając, że wszyscy są zdrowi i dalej kontynuować będą swój rejs.

Nowy rząd Jordanii

LONDYN

Agencja Reutera donosi z Ammanu, że w czwartek b. wicepremier Hazzah Mahali utworzył nowy rząd, obejmując w nim również tekę ministra spraw zagr. Jak wiadomo, dymisja poprzedniego gabinetu premiera Muftiego nastąpiła w związku z brytyjskim naciskiem na Jordanię w celu zmuszenia jej do przystąpienia do paktu bagdadzkiego.

Aby Ziemia krakowska karmiła nas lepiej

Będziemy młócili więcej o 200 kg zboża z ha

Wśród założeń projektu 5-letniego planu rozwoju rolnictwa w woj. krakowskim na szczególną uwagę zasługują te, które dotyczą zwiększenia produkcji zbożowej. Przecież kraj nasz musi obecnie uzupełniać swój niedobór zbożowy importem z zagranicy, a woj. krakowskie należy pod tym względem do najbardziej niesamowystarczalnych.

Mamy zaś dobre, bezpieczne drogi, którymi wieś krakowska może i powinna w ciągu najbliższych 5 lat dojść do zwiększenia wydajności 4 podstawowych zbóż — z 13 q w r. 1955 do 15,20 q w r. 1960. Ten wzrost (łącznie z odpowiednimi przesunięciami w strukturze zasiewów) przyniesie zwyżkę produkcji ziarna w województwie o przeszło 17 tys. ton, zaś z doliczeniem kukurydzy, której uprawa zwiększy się niemal 8-krotnie — o przeszło 212 tys. ton. A oto niektóre drogi i sposoby:

● **Rozszerzenie siewu maszynowego z 54 proc. areału w r. 1955 do 84 proc. w r. 1960. (Siew maszynowy daje w stosunku do siewu ręcznego zwyżkę plonu zbóż o około 2 q z ha).**

● **Objęcie orką traktorową 200.000 ha w r. 1960 wobec 12.500 ha w r. 1955. (Traktor umożliwia głębszą i bardziej terminową uprawę, podnosząc przez to kulturę i wydajność gleby).**

● **Zaopatrzenie wsi krakowskiej w zwiększone ilości nawozów sztucznych (o 76 proc. azotowych, 73 proc. fosforowych, 132 proc. potasowych i 100 proc. wapna nawozowego więcej), dalej uporządkowanie gospodarki obornikiem tak, by straty jego wartości nawozowej zmniejszyły się z 30 proc. w r. 1955 do około 15 proc. w r. 1960 oraz inne ulepszenia w zakresie wykorzystania nawozów naturalnych.**

● **Doprowadzenie poziomu produkcji kwalifikowanego materiału siewnego w województwie do wysokości pełnego niemal pokrycia zapotrzebowania. (Siew ziarnem kwalifikowanym daje zwyżkę plonu o 1—2 i więcej q z ha).**

● **Melioracje gruntów ornych (oprócz użytków zielonych). Samo drenowanie normalne (tj. przy pomocy rurek) zaplanowane w 5-latce na obszarze 31.644 ha gruntów przyniesie zwyżkę wydajności 3 q zboża z ha czyli w sumie blisko 9 i pół tysiąca ton!**

Drogi to bezpieczne, bo nie najeżone jakimiś nieprzezwyciężalnymi przeszkodami. Chodzi po prostu o cierpliwą, systematyczną pracę, o dokładne wykorzystanie pomocy państwa, która na pewno nie zawiedzie. **Chodzi o to, by w każdej gromadzie nastąpiła pełna aktywizacja chłopstwa.** A to zależy od zrozumienia przezeń perspektyw planu 5-letniego, zrośnięcia się z jego zadaniami.

Pełna aktywizacja znajdzie swój wyraz m. in. w tym, że chłopi dobrze gospodarujący będą się starali podciągnąć do swego poziomu — słabszych. W wyrównanych szeregach postępuje się szybciej naprzód.

PRZED PODZIAŁEM DOCHODU

W wielu spółdzielniach produkcyjnych opóźniają się roczne rozliczenia wskutek niedokończenia omłotów zbóż.

Na zdjęciu: członkowie spółdzielni produkcyjnej w Przeradowie (pow. Maków Mazowiecki) kończą omłoty ostatniej sterty zboża.

CAF fot. Pieńkowski

20 kin panoramicznych w przyszłym roku

W kinematografii światowej od kilku lat coraz częściej wchodzi w użycie tzw. ekran panoramiczny, który przy zastosowaniu nowej techniki filmowej pozwala na uzyskanie obrazu znacznie szerszego niż na ekranie o wymiarach powszechnie u nas używanych. Obecnie mamy w kraju tylko jedną salę wyposażoną w szeroki ekran — w warszawskim kinie „Śląsk"; dobiegają jednak już końca prace nad zainstalowaniem tego urządzenia w 7 kinach: w Krakowie, Łodzi, Chorzowie, Białymstoku, Poznaniu, Opolu i Radomiu.

W roku przyszłym projektowane jest przystosowanie do wyświetlania filmów panoramicznych dalszych kilkunastu kin, tak że w końcu 1956 roku każde miasto wojewódzkie w Polsce posiadać będzie przynajmniej jedną salę kinową, wyposażoną w szeroki ekran, a ogólna liczba tego rodzaju ekranów wynosić będzie 20.

Z istniejących kilku systemów filmu panoramicznego kinematografia nasza przyjmuje tzw. „cinemascope", najczęściej stosowany za granicą. Przy systemie tym wystarczy zwykły aparat projekcyjny, zaopatrzony w kilka dodatkowych urządzeń, wyposażyć w obiektyw tzw. anamorfotyczny, który rzutuje obraz ze specjalnej taśmy filmowej na ekran o wymiarach 1x2,55, przy wymiarach normalnych stosunek ten wynosi 1x1,37.

Wydawać by się mogło, że wobec tego nie ma większych przeszkód w uruchamianiu kin panoramicznych. Wiążą się z tym jednak ściśle dwa problemy, mianowicie import drogich i trudnych obecnie do nabycia obiektywów oraz sprawa repertuaru.

W KILKU WIERSZACH

REKONSTRUKCJA KOPCA KRAKUSA

W Krakowie przystąpiono do prac nad rekonstrukcją górnej części Kopca Krakusa, pochodzącego prawdopodobnie z VIII wieku i wiążącego się z mitycznymi dziejami Krakowa.

Kopiec ten został przed 21 laty, z inicjatywy ówczesnej Polskiej Akademii Umiejętności, poddany badaniu archeologicznemu celem ustalenia jego genezy, przy czym usunięto górną część kopca i wykopano lej sięgający dna.

Prowadzone ówcześnie badania wykopaliskowe nie przyniosły odkrycia spodziewanego grobu Kraka, znaleziono natomiast szczątki potężnego dębu, zapewne przedmiotu kultu pogańskiego, ściętego po wprowadzeniu chrześcijaństwa siekierką kamienną, szczątki ceramiki itp.

BĘDZIE WIĘCEJ „DUKATÓW"

We Wrocławskiej Wytwórni Papierosów rozpoczęto montaż dużej maszyny do pakowania papierosów.

Uruchomienie nowej maszyny, dostosowanej do pakowania papierosów „Dukat" w pudełkach po 20 sztuk, pozwoli załodze jedynej w kraju wytwórni tych papierosów zwiększyć ich produkcję o 25 proc.

CIEKAWE ODKRYCIE ARCHITEKTONICZNE

W czasie prowadzonych we Wrocławiu na Ostrowie Tumskim prac nad odbudową zabytkowego pałacu arcybiskupiego, odkryto w jego murach fragmenty nieznanych elementów architektonicznych. Według opinii wrocławskich historyków sztuki, którzy przybyli na miejsce odkrycia, są to pozostałości późnoromańskiego budynku mieszkalnego z XIII wieku. Uczeni wyrażają przypuszczenie, że są to ślady dawnej rezydencji arcybiskupiej wzniesionej w tym czasie, gdy budowano katedrę wrocławską. W trakcie poszukiwań odkryto także późnoromański portal granitowy.

NA „JASTARNI" PODNIESIONO BANDERĘ

W porcie rybackim w Gdyni odbyła się uroczystość podniesienia bandery na statku pomocniczym przedsiębiorstwa „Dalmor" — motorowcu „Jastarnia".

Nowy statek „Jastarnia" jest drobnicowcem o nośności 907 ton. Wybudowany został przez załogę Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Statek będzie spełniał rolę łącznika między portem Gdynią a naszą flotyllą dalekomorską, łowiącą na wodach Morza Północnego i Kanału La Manche. „Jastarnia" dowozić będzie do statków-baz paliwo, żywność, sprzęt połowowy oraz pocztę, a w miarę potrzeby przyjmować będzie beczki ze złowioną rybą.

Nowy pomocniczy statek naszej flotylli dalekomorskiej już w najbliższych dniach uda się w pierwszy rejs na wody Kanału La Manche.

W MUZEUM MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI

Muzeum Marynarki Wojennej istniejące w Gdyni od 1954 r. posiada szereg ciekawych eksponatów obrazujących rozwój polskiej floty handlowej i wojennej oraz historię walk morskich.

Na zdjęciu: model XVII-wiecznego okrętu wojennego, zbudowany w 1697 r. dla Dworu Artusa.

Odpowiadamy na listy czytelników w sprawie uchwały KC

Nie 1,5 lecz 3 miliony! Jest jednak jeden warunek...

Listy, które ostatnio otrzymaliśmy, zawierają prośbę o wyjaśnienie szeregu wątpliwości i niejasności, jakie nasuwa treść uchwały KC dotyczącej udziału organizacji partyjnych i załóg w opracowywaniu pięciolatki.

Jakie to niejasności i wątpliwości?

Wiele z nich można by w gruncie rzeczy sprowadzić do takiego pytania. Co nowego zawiera uchwała?

Przecież już od dawna dążymy do tego—zwłaszcza niemało wysiłku wkładają w to organizacje partyjne — by rozbudzać ustawicznie aktywność załóg w decydowaniu o sprawach produkcji, by ukazywać robotnikom, że są oni jako gospodarze swego zakładu w całej pełni powołani do „wtrącania się" we wszystko, co się w nim dzieje. Nie stawia się u nas jakichś granic inicjatywie w tym kierunku. Cały ruch współzawodnictwa pracy czy racjonalizatorstwo, narady wytwórcze, konferencje partyjno-ekonomiczne — cóż to właściwie jest, jeśli nie rozmaite formy udziału robotników w zarządzaniu zakładem pracy, jak nie rozmaite formy krytyki oddolnej, które mają zasadniczy wpływ na przebieg produkcji, na jej wyniki, a więc w konsekwencji i na plan? Na czym więc ma polegać — jak o tym mówi uchwała — rozszerzenie kompetencji załóg robotniczych, ich roli jako gospodarzy zakładu?

W większości pytań do nas skierowanych ich autorzy słusznie oceniają takie zjawiska w życiu naszych zakładów, jak ruch współzawodnictwa, wynalazczości i wszelkiego rodzaju narady, w których czynnie uczestniczy niemal cała załoga. Nie wyczerpuje to jednak tych zagadnień, o których mowa w uchwale KC.

Jak wyglądał dotąd proces powstawania planów produkcyjnych?

Tak zwane wytyczne do planu brały swój początek w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, stamtąd szły do oceny ministerstw, potem centralnych zarządów, a w końcu — samych przedsiębiorstw. Wszędzie analizowane i poprawiane stawały się przedmiotem decyzji rządu, czyli inaczej mówiąc — z projektu planu zmieniały się w plan — dyrektywę. Wprawdzie i przedsiębiorstwa, jak z tego wynika, też miały coś do powiedzenia, ale głosem co najwyżej wąskiej grupki swoich specjalistów, przeważnie z administracji. O wiele rzadziej natomiast głosem załogi. Chociaż — dodajmy dla ścisłości — były i takie wypadki, jak np. w Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego, że aktyw zakładowy wysuwał własny kontrplan w odpowiedzi na plan Centralnego Zarządu. Ale były to wypadki raczej sporadyczne...

I oto właśnie zasadnicza, największa zmiana, jaką wnosi uchwała KC w życie naszych zakładów przemysłowych, w mechanizm powstawania planu. Chociaż i teraz wejdą w grę te tzw. wytyczne do planu, chociaż tak samo jak dawniej powstaną w PKPG i odbędą wędrówkę do ministerstw i centralnych zarządów, aby stamtąd trafić w końcu do fabryk, ale spotkają się już tutaj z zupełnie innym przyjęciem. Zamiast małej grupki „wtajemniczonych" specjalistów, wyjdzie im na spotkanie cała załoga. To znaczy, że już nie tylko ta mała grupka specjalistów, ale wszyscy spośród załogi powołani są do zapoznania się z projektowanymi wskaźnikami planu, do twórczego rewidowania ich w oparciu o swą wiedzę i doświadczenie. **Innymi słowy, tryb sporządzania planów w naszej gospodarce uległ dalszej demokratyzacji.**

Dlaczego tak się stało dopiero teraz? — zapytuje w swym liście czytelnik R. S.

Jest to normalny proces dalszej, coraz głębszej demokratyzacji naszego życia społecznego. **W każdej dziedzinie tego życia można zaobserwować, jak coraz pewniej masy ludowe uczestniczą w kierowaniu swoim państwem. Ogniwa tego procesu to szkoła współzawodnictwa, ruch wynalazczości jako też wszelkie inne formy rozbudzania inicjatywy załogi w 6-latce, do czego tak poważnie przyczyniły się uchwały III Plenum KC Partii. Uchwała KC o udziale załóg w omawianiu planu to krok dalej w wielkim procesie pogłębiania demokracji i poszerzania ludowładztwa.**

Jak dotychczas praktycznie ustalano plany? — zapytuje jeden z czytelników.

Dotychczas było tak: w centralnym zarządzie i zakładach jako punkt wyjścia przy ustalaniu planów brało się rachunek mocy produkcyjnych poszczególnych agregatów. Obliczeń tych dokonywała wyłącznie administracja — bez udziału aktywu robotniczego. Przy zestawieniach planów w centralnych zarządach za podstawę służyły dane ze sprawozdawczości statystycznej za ubiegły rok. Jakaś szersza analiza i kontrola obliczeń mocy produkcyjnych, wyszukiwanie rezerw wzrostu produkcji — raczej w takim wypadku nie wchodziły w rachubę.

A jakżeż wiele mają w tych sprawach do powiedzenia robotnicy! Jakże często — aby wziąć tylko jako przykład Zakłady Azotowe w Tarnowie, Fabrykę Lokomotyw w Chrzanowie czy Emaliernię olkuską — pokazywali oni swymi pomysłami racjonalizatorskimi, wprowadzaniem nowych metod pracy, swymi postulatami w sprawie lepszego wykorzystania maszyn czy sprawniejszej organizacji pracy, że szybciej można pchnąć naprzód sprawę postępu technicznego w naszym przemyśle.

A co to znaczy postęp techniczny dla wzrostu produkcji, jak wielkie kryje w sobie możliwości, o tym niech świadczy choćby następujący fakt: na podstawie planu budowy, Huta im. Lenina miała posiadać moc produkcyjną 1,5 miliona ton stali rocznie z tym, że połowę tej mocy mieliśmy uzyskać do 1955 roku, a drugą połowę w latach 1956—60. I wtedy to właśnie, gdy jeszcze projekty huty były na papierze, niektórzy specjaliści w dążeniu do jeszcze większego osiągnięcia naszej produkcji hutniczej stwierdzali, że może to stać się tylko pod warunkiem, jeśli rozpoczniemy budowę jeszcze jednej takiej huty, jak Huta im. Lenina.

A tymczasem... Dalszy rozwój techniki w dziedzinie hutnictwa, zastosowanie najnowszych zdobyczy, jakie przyniosła rozbudowa Kombinatu im. Lenina, pozwoli nam na uzyskanie z tego zakładu już nie 1,5 miliona ton stali, ale 2,5—3 milionów ton! Oto, dlaczego uchwała KC tak wielki kładzie nacisk na ujawnianie niewykorzystanych mocy produkcyjnych, na zagadnienia postępu technicznego w dyskusji nad planem 5-letnim. **To, co nowego wnosi tu uchwała, polega nie tylko na postawieniu zadania, by możliwie jak najpełniej wykorzystać wolne moce produkcyjne, ale także na podkreśleniu, że wciągnięcie organizacji partyjnych i załóg robotniczych do planowania pozwoli na uzyskanie o wiele większych efektów pod tym względem.**

A korzyści stąd płynące, korzyści z pełniejszego wprowadzania postępu technicznego do naszych fabryk? W jednym wypadku mogliśmy zrezygnować z budowy następnej huty. A w iluż innych wypadkach można będzie również zrezygnować z szeregu inwestycji w przemyśle i mniejszym kosztem (przez modernizację starych zakładów) uzyskać zamierzony wzrost produkcji?! Mniejszym kosztem czyli, że więcej środków pieniężnych będziemy mogli przeznaczyć na inne cele, np. na budowę nowych a tak potrzebnych mieszkań, szpitali, żłobków, dróg.

Oto, w jaki sposób każdy wysiłek, który uczynimy by starą maszynę unowocześnić, by zwiększyć efekty jej pracy, otwiera przed nami wyraźniej perspektywę lepszego życia.

I pod tym przede wszystkim kątem trzeba spojrzeć na uchwałę KC w sprawie dyskusji nad planem 5-letnim.

J. B.

Dolnośląskie zioła zdobywają rynki zagraniczne

Około 70 gatunków ziół leczniczych i przyprawowych, poszukiwanych nie tylko w kraju, ale i na rynkach zagranicznych, dostarczają lasy, łąki i pola Dolnego Śląska.

Czołowe miejsce wśród ziół zbieranych na Dolnym Śląsku zajmuje rumianek. W ciągu bież. roku zebrano blisko 70 ton suszonego kwiatu tej rośliny. Woj. wrocławskie jest również wielką bazą dziurawca, czyli tzw. „ziela świętojańskiego", którego zebrano w tym samym czasie ponad 20 ton.

Duża część dolnośląskich zbiorów ziół wysyłana jest za granicę — do Szwecji, Szwajcarii, Anglii, a nawet — jak suszone owoce dzikiego bzu — do Afryki i krajów Bliskiego Wschodu.

W świetle głosów terenu

Nauczmy ich, jak „gadać z rośliną"

Nie przyjadkowo, ale dzięki wytężonej pracy i stosowaniu właściwej agrotechniki spółdzielnia produkcyjna w FRYDRYCHOWICACH osiągnęła w tym roku 28 q pszenicy, 22 q żyta, 18 q rzepaku z ha. Spółdzielnia w INWAŁDZIE — 22,6 q jęczmienia, 24 q owsa z ha. Spółdzielcy w KLECZY GÓRNEJ — 22 q żyta z ha. PGR GŁĘBOWICE — 32 q pszenicy, 24 q żyta, 70 q kukurydzy z ha.

A gospodarze indywidualni: J. ZAWIŁA (Łękawica) 21 q żyta, 22 q pszenicy, 29 q rzepaku z ha; KOSSEK (Marcyporęba) — 30 q owsa; Fr. ZIĘBA (Gierałtowiczki) — 32 q owsa; J. GUZDEK (Choczenia) — 80 q kukurydzy; St. PIWOWARCZYK (Nidek) — 25 q żyta z ha, itd., itd.

Ale są w Wadowickiem i takie gromady jak np. MAKÓW, gdzie przeciętne plony zbóż wahają się w granicach zaledwie 7—9 q z ha. Są rolnicy jak Waleria PISZCZEK z Paszkówki, która skutkiem niedbałej gospodarki zebrała plon poniżej 7 q z ha...

Na niedawnym zjeździe przodujących chłopów w Wadowicach ob. BOLEK z Brzeźnicy mówił o tych, którzy — jak się wyraził — „nie umieją gadać z rośliną, i ta nie chce im rosnąć" oraz o takich, którzy w swej gospodarce walczą ze szczególnymi trudnościami. Doradzić jednym, dopomóc drugim — to pierwszy skuteczny sposób podniesienia przeciętnego poziomu produkcji w każdej wsi.

J. MALCZYK
Wadowice

W sprawie OZR — a więc stołówek i obiadów

Nie wszędzie zdany egzamin

Z polecenia KC naszej partii specjalnie powołana komisja bada przyczyny deficytowości ośrodków zaopatrzenia robotniczego. Na podstawie zebranego materiału Prezydium Rządu opracuje uchwałę, która pomoże położyć kres stratom gospodarczym w OZR. Jak bardzo potrzebna jest reorganizacja pracy OZR przekonaliśmy się, zwiedzając ich gospodarstwa rolne w naszym województwie.

Dlaczego deficyt?

Składa się na to wiele przyczyn. Gospodarstwa przejęte przez OZR były w większości zaniedbane. Niska była kultura uprawy ziemi, zły i niewystarczający stan narzędzi rolniczych oraz inwentarza żywego. Aby mogły one stać się rentowne, wymagały dużego wkładu finansowego. Tymczasem fundusze na zagospodarowanie i konieczne inwestycje, jakie poszczególne zakłady pracy otrzymywały, były za małe w stosunku do potrzeb gospodarstw.

Druga przyczyna to złe planowanie. Planów hodowlanych nie dostosowywano do realnych możliwości gospodarstw lecz do potrzeb załogi poszczególnych zakładów. By w pełni wykonać plany pogłowia trzeba było dokupywać paszę, co oczywiście wpływało na zwiększenie kosztów hodowli, a tym samym na deficytowość gospodarstwa.

Trzecią przyczyną deficytu jest duża odległość gospodarstw od zakładu pracy, z czym wiążą się koszta transportu, co również utrudnia kontrolę. Np. Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu otrzymały około 500 ha ziemi w Młodoszowicach w woj. opolskim. Same tylko koszty przejazdu ekip robotniczych i delegacji pracowników OZR Zakładów Chemicznych do Młodoszowic za okres 8 miesięcy wynosiły przeszło 52 tys. złotych.

Oto zasadnicze przyczyny powodujące deficytowość gospodarstw rolnych OZR. Dołącza się do nich brak zainteresowania i należytej opieki zarówno ze strony niektórych ministerialnych Zarządów Zaopatrzenia Robotniczego, jak i dyrekcji zakładów, rad zakładowych, oraz — co jest niezwykle ważne — nieodpowiedni dobór kadr na stanowiska kierowników gospodarstw i częsta ich zmiana.

Fakty i teren

Zwiedziliśmy gospodarstwa: w Rudawie, Kleczy Dolnej, Krokowie, Zgłobicach, Kobierzynie, Gadówce i Młodoszowicach.

Najlepiej z nich prowadzone są gospodarstwa w Rudawie i Kleczy podległe Krakowskiemu Zespołowi Gospodarstw Rolnych Górnictwa. Gospodarstwa te wymagały wielu inwestycji — poczyniono je i doprowadzono do odpowiedniego poziomu. W zespole pracują fachowcy. Starszy agronom i starszy zootechnik wraz z kierownikami gospodarstw opierając się na wytycznych Ministerstwa Górnictwa opracowują plany gospodarcze, biorąc pod uwagę lokalne warunki produkcyjne. Głównym kierunkiem jest produkcja mięsa i warzyw. A jednak i te gospodarstwa przynoszą straty. Przyczyna tkwi w tym, że ilość ziemi jest za mała w stosunku do planów produkcyjnych; gospodarstwo w Rudawie ma o blisko 100 ha ziemi za mało. Paszę dla inwentarza trzeba dokupywać. Z tego powodu np. hodowla tucznika do wagi 120 kg przewyższa o około 200 zł cenę, po której sprzedają go dla stołówki.

U sąsiadów inaczej

O miedzę od Kleczy — w Krokowie — Krakowskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych mają swoje gospodarstwo — 8 ha ziemi ornej i blisko 20 ha stawów rybnych. Gospodarką nienajlepsza. Kierownikiem był ob. Godek. W protokole poinspekcyjnym z dnia 20 V czytamy:

„Gospodarstwo jest zaniedbane, źle zorganizowane, a winę za to ponosi kierownik, który jest ignorantem w sprawach rolnych i rybackich..."

Od czerwca br. kierownikiem majątku jest ob. Hybel. Odpowiada on za gospodarkę rybną, rolną i pszczelarską. Prócz niego i ogrodnika innych fachowców nie ma. A Tadeusz Hybel jest równocześnie pracownikiem PZGS i nie mieszka w Krokowie. A że, jak wszystkim wiadomo, stu srok za ogon naraz się nie złapie — tak i tu jest podobnie... Jasne, że w ten sposób prowadzone gospodarstwo musi przynosić straty.

Do tego — KZWME, ze względu na kolonię dziecięcą w Krokowie, projektuje likwidację części stawów (bo podobno za wilgotno). Nikt nie zastanawia się, że zniszczy to gospodarkę rybną.

Może być lepiej

Towarzysze z Rady Zakładowej, jak i kierownictwa OZR Zakładów Azotowych w Świerczkowie narzekali na przydzielony im majątek w Gadówce w powiecie tarnowskim. Ziemia licha, teren górzysty, niedogodny dojazd... Nie opłaca się. Za wszelką cenę chcą się tego majątku pozbyć. Z ciekawości pojechaliśmy do Gadówki.

Był już zmierzch i wiele zobaczyć nie było można, ale i to wystarczyło, by zorientować się w sytuacji. Narzędzia rolnicze niezabezpieczone niszczeją na polu, bo nie znaleziono dla nich pomieszczenia. A kierownik majątku beztroski, pogodny... nie martwi się o nie, bo — jak powiada — nikt mu nie kazał. Gospodarstwo posiada 7 krów — 80 litrów mleka dziennie. Ale mleko nie dla zakładu, bo podobno dają go świniom, które mówić nie umieją, więc nie potwierdzą...

Z tymi świnkami to zresztą nie koniec. Bo pomyślcie... w Tarnowie żalono się, że Gadówka daleko i dojazd drogi... ale prosiaki wozi się tam, gdy mają 20 kg i z powrotem do Świerczkowa, gdy mają 60 kg, aby je dotuczyć. Czy nie korzystniej byłoby założyć chlewnię zarodową, względnie zwiększyć hodowlę krów i robić przetwory na miejscu?

Na terenie zakładów wprowadza się pomysły racjonalizatorskie, ulepsza produkcję, walczy o obniżkę kosztów własnych. Dlaczego więc nie stosuje się tych samych metod w gospodarstwach rolnych? Przecież powinny być one traktowane na równi z innymi działami produkcyjnymi.

Ziemia jest głodna

Zakłady Mechaniczne w Tarnowie mimo że mają za mało ziemi, chętnie pozbyłyby się gospodarstwa w Kobierzynie, bo przynosi straty. Dlaczego? Ziemia nieurodzajna, podmokła.

A przecież na to jest rada. Przeprowadzić drenowanie i odpowiednio nawieźć. Tymczasem 15 tysięcy rur przeznaczonych do drenowania, przejętych wraz z gospodarstwem od ZSCh, Zakłady Mechaniczne sprzedały Urzędowi Melioracyjnemu w Tarnowie, bo... potrzeba im było pieniędzy.

Z nawożeniem też jest źle. Nie widziały nawozu siewy jare, nie widziały ozime... Z obornikiem zaś dzieją się dziwne rzeczy. Wędruje z gospodarstwa w Kobierzynie do gospodarstwa w Tarnowie, a z gospodarstwa w Zgłobicach do Kobierzyna. Dlaczego? Nie wiemy, bo nie znaleźliśmy ani odpowiedzi, ani obornika...

Aby naprawić sytuację w Kobierzynie, zmieniano kierowników w tym roku już trzy razy — to jednak nie wpłynęło na polepszenie sytuacji. Nie znaleźliśmy również odpowiednich pomocnych poleceń w protokole poinspekcyjnym st. insp. Wydziału Rolnego ZZR Min. Przem. Motoryzacyjnego.

Pomocą zaś naukowców inżynierów-rolników, którzy specjalnie przyjechali z Krakowa na życzenie kierownika gospodarstw tow. Mazura — kierownictwo OZR Zakładów Mechanicznych wzgardziło. Przecież sami wszystko widzą.

A temu na imię sabotaż

W Młodoszowicach w woj. opolskim, w majątku OZR Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu około 70 proc. zasiewów jesiennych do tej pory nie wzeszło.

Jęczmień zwieziono mokry — zgnił w stodole.

Mieszanka wyki z żytem na nasiona — zgniła w polu.

Marnotrawstwo nawozów sztucznych doszło do tego, że jeszcze dziś na drodze, wśród pól można znaleźć około 10 worków pozostawionego tam saletrzaku. Część nawozów niszczeje w nieodpowiednim magazynie. Na nawozy dla gospodarstwa w Młodoszowicach Zakłady Chemiczne wydatkowały 52 tys. zł. Maszyny rolnicze na przezimowanie zostawiono w polu...

Bolało serce robotników gdy patrzyli na to. Zwracali uwagę kierownikowi gospodarstwa. Ob. Szydłowski, aby się pozbyć „krytykantów", w okresie młocki odesłał brygadę tow. Bieszczada do Oświęcimia pod pretekstem, że takie otrzymał polecenie z Zakładów Chemicznych. Po przyjeździe okazało się, że takiego zarządzenia nie było. Ci sami robotnicy na polecenie swojej dyrekcji wrócili z powrotem do Młodoszowic.

Sygnały o tym, że w Młodoszowicach źle się dzieje docierały do władz nadrzędnych. Przyjeżdżali: insp. gosp. rolnych OZR — Zalewski, dyr. Keller, sekr. Komitetu Zakładowego — Potucha i inni. Lecz po ich wizytach w gospodarstwie zmian na lepsze nie było. Dopiero list zbiorowy wysłany przez robotników do naczelnego dyrektora Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu spowodował w listopadzie br. zmianę kierownika.

Wnioski

Choć wszyscy o tym wiemy, trzeba właśnie tu powtórzyć. Chcemy, aby robotnik w miarę możliwości naszych warunków maksymalnie zaspokajał swe potrzeby. Chcemy, aby lepiej jadł. I właśnie OZR stworzono po to. Baza zaopatrzeniowa dla fabrycznych stołówek, pożywniejszy, tańszy obiad dla załóg.

Niestety nie zawsze i nie wszędzie OZR zdały ten trudny egzamin. Nie wszędzie zdali go działacze związkowi i dyrekcje zakładów pracy.

I jeżeli teraz na szczeblu ogólnokrajowym specjalna komisja analizuje dotychczasowe błędy OZR, rewiduje dotychczasową w tej dziedzinie politykę finansową, gospodarczą, kadrową to wydaje się — Kraków musi to także uczynić. Po to, aby wysunąć w imieniu robotników naszego województwa wnioski i dezyderaty. **A będzie ich niemało. Chociażby sprawa skumulowania rozsypanych po całej Polsce majątków jednego zakładu, chociażby przeniesienie aparatu kontrolnego ze szczebla ministerialnego w teren, do województwa, chociażby szersze zainteresowanie sprawami OZR, rad narodowych.**

A więc do dzieła!

M. PIETRUSIŃSKA

Ostatni rozdział życia Ludwika Solskiego

W nadchodzący poniedziałek, 19 grudnia minie rok od zgonu wielkiego artysty sceny polskiej, nestora naszego aktorstwa Ludwika Solskiego.

Styczeń 1945. Po tragicznych przejściach wojny, którą Ludwik Solski przebył w stolicy, znalazł się dziewięćdziesięcioletni artysta w Krakowie. Dorobek całego życia mieścił się w plecaku. Stracił wszystko. Będąc bez dachu nad głową przyszedł do Ratusza, by w nowym, polskim zarządzie miasta starać się o przydział mieszkania; przyjęto go tam z tak wylewną serdecznością, że zapomniał dawnych uraz do tego gmachu, z którym zaciekle wojował w latach 1905—1913, za swej dyrekcji teatralnej. Tow. dr Bolesław Drobner postarał się, by przeszukać skrupulatnie wszystkie skrytki Wydziału Kwaterunkowego, byle zapewnić dach nad głową sędziwemu artyście, który postanowił zgodnie ze swą zapowiedzią sprzed lat trzydziestu powrócić do miasta swej młodości — „na dożywocie".

Jaki był dalszy ciąg tej sprawy i co wymyślił tak zwany „kwaterunek", to znajdzie się we „Wspomnieniach" Mistrza Solskiego, które ukazać się mają niebawem na półkach księgarskich.

Dopiero dzień 15 lutego 1945 roku dał naszemu Mistrzowi pierwszą od lat chwilę radości i szczęścia. Stanął znów na scenie Teatru im. J. Słowackiego, by uświetnić swą obecnością otwarcie nowej ery sceny krakowskiej. Przed inauguracyjnym przedstawieniem scenę zapełnił cały zespół, do którego doszło wielu aktorów warszawskich. Na czele artystycznej drużyny stanęli najlepsi jej przewodnicy: Solski, Trzciński, Frycz i Osterwa. I wszyscy czterej ruszyli do pracy. Senior tej czcigodnej czwórki co wieczór brnął pieszo na spektakl, a później wracał z teatru do swego tymczasowego mieszkania położonego daleko, na krańcach miasta, — jak powiadają, tam, „gdzie diabeł dobranoc mówi". Śnieg, zadymka, mróz czy też wiosenne roztopy, wichury i deszcze, to była dla niego fraszka wobec radości pracy na scenie. Znowu Dyndalski Solskiego był na ustach całego Krakowa. Przed kasą teatru długie kolejki, bilety sprzedawane nawet w „pasku" pod Sukiennicami po bajońskich cenach, w teatrze codziennie nadkomplety. A dziewięćdziesięcioletni Solski — p i e c h o t ą dreptał z dalekiego Osiedla do teatru i p i e c h o t ą wracał wśród nocy, mimo zmęczenia przedstawieniem. Ale czyż jego mogło coś zrazić do teatru?

Przetrwał tak do lata. Wciąż tylko myślał o tym, by zagrać jakąś nową rolę, ale we współczesnym repertuarze. Przecież stać go na to. Zdradził się kiedyś z tą troską dyrektorowi Fryczowi. Rezultaty rozmowy nie dały na siebie długo czekać. Gdy ogłoszono pierwszą w Polsce premierę radzieckiej sztuki — „Rosjan" Simonowa, na afiszu widniało nazwisko — SOLSKI. Tam ostatni raz spotkał się na scenie z długoletnią swoją partnerką, znakomitą Wandą Siemaszkową.

W jesieni 1945 roku społeczeństwo Tarnowa zwróciło się do Mistrza z prośbą o objęcie patronatu nad teatrem, który mieszkańcy tego miasta pragnęli założyć. Solski zgodził się, by tę nową scenę nazwano jego imieniem i sam przygotował inauguracyjny spektakl „Zemsty" z tamtejszymi amatorami; w siedmiu pierwszych przedstawieniach grał Dyndalskiego. Uważał tę pomoc za swój obowiązek, skoro miasto pragnie mieć teatr. Szczęśliwą miał rękę, bo po kilku latach stworzono tam stałą scenę subwencjonowaną przez państwo.

Ale oto Ziemie Odzyskane zaczęły wołać o polski teatr. Założył go we Wrocławiu Teofil Trzciński. Solski otworzył historię tej placówki. Nie zważając na trudy fatalnej, powojennej komunikacji, trochę koleją, trochę autobusem, a wreszcie m o t o c y k l e m dobrnął do tego miasta, by spełnić swoją powinność. Żeby się tej kresowej wówczas scenie szczęściło od narodzin.

Skoro Wrocław miał u siebie Solskiego, to zapragnęła i Jelenia Góra, i Wałbrzych, i Zielona Góra, i Opole, a skoro te ziemie zaszczycił, to Pomorze i Mazury czekały też na niego. A potem z teatrem bielskim pojechał do Cieszyna, Karwiny, Trzyńca, Bogumina, Orłowej, grał — jak za młodu — w szopach i barakach, w świetlicach i w kopalniach, dla górników i hutników. Wreszcie wystąpił w czeskim Cieszynie, Morawskiej Ostrawie i Ołomuńcu. I tak między 90 i 95 rokiem życia oddał się zupełnie w służbę narodowej sceny, niestrudzenie jeździł po całym obszarze Rzeczypospolitej, by zakładać lub umacniać strażnice polskiej myśli, polskiego słowa.

W międzyczasie zdążył dać cykl występów w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i innych miastach Polski. Kraków mu nadał obywatelstwo honorowe i berło mistrzowskie, jako pierwszemu artyście po Matejce. W najbliższych latach wystąpił w nowych rolach: dziadka Ciaputkiewicza w „Grubych rybach" Bałuckiego, szambelana Putkamera w „Promienistych" Grzybowskiej, Kościuszki w „Kościuszce w Berville", a ponadto powtarzał setki razy swoje słynne kreacje: Jowialskiego, Dyndalskiego, Wiarusa i Judasza.

Nadszedł rok 1954. W dniu rozpoczęcia setnego roku życia i osiemdziesiątego roku pracy scenicznej naszego Mistrza, Rada Państwa ogłosiła Rok Jubileuszowy Ludwika Solskiego. Otwarto go uroczyście w Krakowie po przedstawieniu „Grubych Ryb" z udziałem Jubilata dnia 20 marca — w domniemanym dniu urodzin. Przeprowadzone wkrótce potem przez autora tego szkicu badania ksiąg metrykalnych wykazały, że słuszność miał Solski twierdząc, iż urodził się 20 stycznia 1855 roku. Pomyłka wynikła z winy konspiracyjnych warunków, w jakich dokonywano podczas okupacji odpisu ksiąg metrykalnych ukrytych w piwnicach Gdowa, przed akcją niszczycielską prowadzoną przez okupantów.

Następnego dnia po inauguracji Roku Jubileuszowego, w niedzielę, 21 marca odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego ceremonia promocji Ludwika Sosnowskiego - Solskiego na doktora honoris causa Wszechnicy Jagiellońskiej.

Centralne uroczystości uczczenia jego stulecia miały nastąpić w czerwcu w Warszawie. Na długo przedtem sędziwy artysta przygotowywał się do tego święta i do występu w „Zemście". Rozważał, czy też on dobrze grał rolę Dyndalskiego. A może nie dość ją przemyślał, może nie tak ją widział Fredro? Głowił się nad tymi problemami, powtarzał rolę codziennie, myślał nad nią, szukał sposobu intonacji, wymowy, słowem — rzetelnie pracował. Gdy półżartem pół-serio mówiono, żeby tyle trudu raczej zachował do jakiejś nowej roli, odpowiadał spokojnie, że to będzie jego ostatni występ w życiu. Nie omylił się, niestety.

Do Warszawy jechał w radosnym podnieceniu. Podróż odbył samochodem, bo jazdę pociągiem uważał za zbyt monotonną. Mieszkańcy stolicy spodziewali się od rana jego przyjazdu, toteż spory tłum oczekiwał jubilata przed hotelem „Bristol". Nagle skądś popłynęła piosenka:

Po ogródkach smarkacz Solski
Tańczy, śpiewa, gada —
A za sto lat w Jagiellońskiej
Wszechnicy — parada.

Kuplet ten dopisany aktualnie do staroświeckiego tekstu „Żołnierza królowej Madagaskaru", granego właśnie w Warszawie, rozbrzmiewał już po całym mieście. Jubilat ubawił się nim serdecznie. Przez najbliższe dni wspólnie z reżyserem Korzeniewskim prowadził próby na scenie Teatru Polskiego. Aż nadszedł uroczysty dzień.

5 czerwca w godzinach popołudniowych przyjęty został Ludwik Solski wraz z małżonką na audiencji u Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, który w obecności najwyższych dostojników udekorował go orderem Budowniczego Polski Ludowej.

Wieczorem Teatr Polski jarzący się od iluminacji przeżył jeden z najpiękniejszych momentów. W lożach naprzeciw sceny zasiedli najwyżsi dostojnicy państwa oraz członkowie korpusu dyplomatycznego. Widownię wypełnili goście, którzy zjechali z całego kraju i zagranicy. Na scenie grano czwarty akt fredrowskiej „Zemsty". Mistrz Solski grał zachwycająco. Całego siebie oddał sztuce. Wzruszał i bawił.

Gdy po skończonym przedstawieniu złożono hołd Jubilatowi, padły ostatnie słowa, jakie wypowiedział ze sceny, ostatnie pożegnanie z jego umiłowaną sztuką, z teatrem. Oto fragment tego przemówienia, w którym wielki artysta skreślił idee, jakie przyświecały mu przez całe życie:

Bo kocham potęgę Sztuki
I kocham pracy trud.
Kocham moją Ojczyznę
I kocham polski Lud.

ALFRED WOYCICKI

Z działalności DRN Stare Miasto

Komisja Zdrowia obraduje w zakładzie pracy

Prezydium DRN Stare Miasto dąży do jak najściślejszego powiązania swej działalności z potrzebami mieszkańców dzielnicy. Dla osiągnięcia tego celu stosuje się szereg nowych — w pracy rad dzielnicowych — form. Ostatnio np. komisja zdrowia i pomocy społecznej DRN odbyła swe obrady na terenie jednego z największych zakładów pracy dzielnicy — w Zakładach Gazownictwa.

Przewodnicząca komisji, ob. Maria Nosarzewska, wygłosiła pogadankę na temat rozwoju służby zdrowia w Krakowie w latach 1945—1955, a rektor Akademii Medycznej, prof. dr Bolesław Giędosz omówił problemy lecznictwa chorób zawodowych.

Poruszone zagadnienia wywołały żywą dyskusję, podczas której pracownicy Gazowni wysunęli wiele postulatów pod adresem służby zdrowia.

Prof. dr B. Giędosz w imieniu Akademii Medycznej zobowiązał się do utworzenia ekipy lekarskiej, która dopomoże w szybkim przebadaniu całej załogi Gazowni oraz zajmie się rozwiązaniem zagadnień chorób zawodowych na terenie tego zakładu pracy (szczególnie zatrucia tlenkiem węgla).

Wydaje się, że inicjatywa organizowania zebrań komisji radzieckich w zakładach pracy zasługuje na upowszechnienie i zastosowanie przez inne dzielnicowe rady narodowe naszego miasta. (zet)

Stosujemy szczepienia BCG w walce z gruźlicą!

Gazeta Krakowska NASZE MIASTO

Zmniejsza się ilość wypadków ulicznych w Krakowie

Nasi czytelnicy przyjmą na pewno z dużym zadowoleniem wiadomość, iż w ostatnich dniach zanotowano spadek ilości nieszczęśliwych wypadków spowodowanych nieprzestrzeganiem przepisów ruchu ulicznego. Dotychczasowa sytuacja była alarmująca. Oto w ubiegłych 4-ch miesiącach zdarzyło się w Krakowie 68 katastrof ulicznych, w których 52 osoby zostały ranne, a 12 poniosło śmierć. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, iż **sprawcami 30 wypadków byli pijani kierowcy.**

Do ograniczenia szerzącego się do niedawna, tzw. chuligaństwa drogowego w naszym mieście, przyczyniło się uruchomienie 7-miu stałych kontrolnych grup motorowych Milicji Obywatelskiej.

Grupy te działają na trasach o największym nasileniu ruchu pojazdów mechanicznych. Ich sprawna i ofiarna praca, już w przeciągu kilku dni (grupy motorowe uruchomiono 7 bm.) dała duże rezultaty.

Każda ze wspomnianych grup „ma na swym koncie" wyeliminowanie z ruchu ulicznego pojazdów, które w każdej chwili mogły stać się przyczyną wypadku, tragicznego w skutkach. A więc: *zatrzymanie samochodów prowadzonych przez nieuprawnionych czy pijanych kierowców, pojazdów nie posiadających należycie działających hamulców, świateł i innych urządzeń.*

Dalszym etapem pracy MO, mającej na celu zlikwidowanie chuligaństwa drogowego — są przeprowadzane narady z kierowcami pojazdów mechanicznych.

Narady takie odbyły się ostatnio w bazie PKS (ul. Cystersów), PPRK nr 5 (ul. Wielicka), w Wydziale Transportowym PSS. W najbliższych dniach przeprowadzone zostaną narady z kierowcami MPO, MHM i innych przedsiębiorstw oraz instytucji.

Zaplanowana ostatnio narada w Jaworznickim Zjednoczeniu Przemysłu Budowlanego **nie została należycie zorganizowana przez kierownictwo transportu,** jakkolwiek szoferzy Zjednoczenia mają na sumieniu „grzechy drogowe" — np. rozbity samochód ciężarowy, którego zdjęcie zamieściliśmy ostatnio na łamach „Gazety".

Na każdej ze wspomnianych narad przedstawiciele kontroli ruchu drogowego MO omawiają przyczyny wypadków, przypominają zarządzenia i przepisy, a w związku z tym obowiązki kierowcy oraz wyjaśniają kompetencje organów kontrolujących ruch uliczny. Ponadto odczytują listę ukaranych za przekroczenia w danej bazie kierowców podając rodzaj kary i jej przyczyny, jak również zaznajamiają pracowników transportu z zarzutami i postulatami stawianymi ich pracy. (tes)

Obrady Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego

Ostatnio odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego. Zebrany aktyw postanowił włączyć się do prowadzonej w naszym mieście walki z alkoholizmem i chuligaństwem. Przy obwodowych komitetach Frontu Narodowego powstaną komitety przeciwalkoholowe. Ogniwa Frontu Narodowego zacieśnią współpracę z MO w ujawnianiu i likwidowaniu źródeł pijaństwa i chuligaństwa.

Podczas plenum wysunięto wiele postulatów, które z pewnością staną się przedmiotem dyskusji i uchwał MRN.

Wykonali plan

Załoga Przemysłowo-Rzemieślniczej Spółdzielni Tkaczy i Pokrewnych Zawodów (ul. Pstrowskiego 81) wykonała w ub. miesiącu roczny plan produkcji.

Zadania Planu 6-letniego wykonała załoga 15 maja bm. Pracownicy spółdzielni zgłosili w roku bieżącym — 68 wniosków racjonalizatorskich.

Sesja Miejskiej Rady Narodowej

W poniedziałek, 19 bm. odbędzie się sesja Miejskiej Rady Narodowej. Tematem obrad będzie omówienie pracy komitetów blokowych w naszym mieście.

Poważne usprawnienie w pracy MO

Począwszy od dnia dzisiejszego w różnych dzielnicach naszego miasta czynnych jest około 40 aparatów telefonicznych zainstalowanych w specjalnych pomieszczeniach wbudowanych w ściany domów.

Z aparatów tych (których liczba zostanie wkrótce zwiększona) korzystać będą funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, pełniący służbę na ulicach, dla natychmiastowego porozumiewania się ze swoimi jednostkami służbowymi.

Zainstalowane telefony ułatwią w dużej mierze pracę organom MO. Dotąd bowiem milicjant wzywający np. pomocy w wypadku, który wymagał interwencji kilku funkcjonariuszy, musiał korzystać z telefonu w jakimś urzędzie, lokalu publicznym czy nawet prywatnym mieszkaniu. Oczywiste, że często tracił przy tym dużo cennego czasu. Obecnie uda się do najbliższego telefonu ulicznego i po otwarciu posiadanym kluczem drzwiczek skrytki mieszczącej aparat, będzie mógł natychmiast uzyskać bezpośrednie połączenie z komisariatem, Pogotowiem Milicyjnym itp.

Z drugiej zaś strony wspomniane aparaty telefoniczne umożliwią jednostkom MO szybkie porozumiewanie się z milicjantami pełniącymi służbę w mieście. W najbliższym bowiem czasie przy telefonach ulicznych zostaną umieszczone urządzenia alarmowe: świetlne i dźwiękowe. Przy pomocy tych urządzeń jednostki MO wzywać będą do telefonów znajdujących się w danym rejonie funkcjonariuszy, a następnie kierować tam, gdzie konieczna będzie ich interwencja.

Zainstalowanie telefonów ulicznych, to podobnie, jak utworzenie Pogotowia Milicyjnego, poważne osiągnięcie, jeżeli chodzi o usprawnienie działalności Milicji Obywatelskiej w naszym mieście. (tes)

Nareszcie centrala automatyczna dla Nowej Huty

W nocy z soboty na niedzielę zostanie uruchomiona telefoniczna centrala automatyczna w Nowej Hucie. W związku z tym, nowymi numerami wywoławczymi — ogólnymi dla Huty im. Lenina (Kombinat) będzie numer **401-10** i **401-20**, a dla Zjednoczenia Przemysłu Budowy Huty im. Lenina — numer **402-60**.

Wszystkie telefony trzycyfrowe podłączone do dotychczasowej centralki ręcznej oraz telefony 5-ciocyfrowe o numerach zaczynających się od „5" i „2" zainstalowane w Nowej Hucie, a przyłączone do krakowskiej centrali automatycznej zostaną przełączone do nowej centrali i otrzymają nową numerację zaczynającą się od „4".

Z dniem 18 grudnia będzie obowiązywała nowa numeracja zamieszczona w spisie telefonów (wydanie z 1955 r.) dla abonentów dotychczasowych aparatów trzycyfrowych — na stronie 139—144, zaś dla abonentów posiadających aparaty o numeracji pięciocyfrowej — w dodatku do spisu na stronie 373—377.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW, WIELOPOLE 1

M—6—13838

Z myślą o choince noworocznej...

Mała Basia podobnie jak tysiące jej rówieśników wybiera wielobarwne bańki, którymi przystroi swoją choinkę noworoczną.

Komunikat Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego

ODCZYTY DLA GRUP SAMOKSZTAŁCENIOWYCH EKONOMIA POLITYCZNA

I rok nauki — grupa I — zakłady pracy. Dnia 20 grudnia br. godz. 17.00. Temat: **„Kapitał i wartość dodatkowa. Podstawowe prawo ekonomiczne kapitalizmu".** Lektor KW, sala ZZK, ul. Filipa 6.

HISTORIA KPZR

II rok nauki — Dnia 20 grudnia br. godz. 17.00. Temat: **„Doświadczenie KPZR w walce o kolektywizację rolnictwa".** Lektor KW, sala WOSP, ul. Garbarska 1.

Nasza nowa „Piosenka tygodnia"

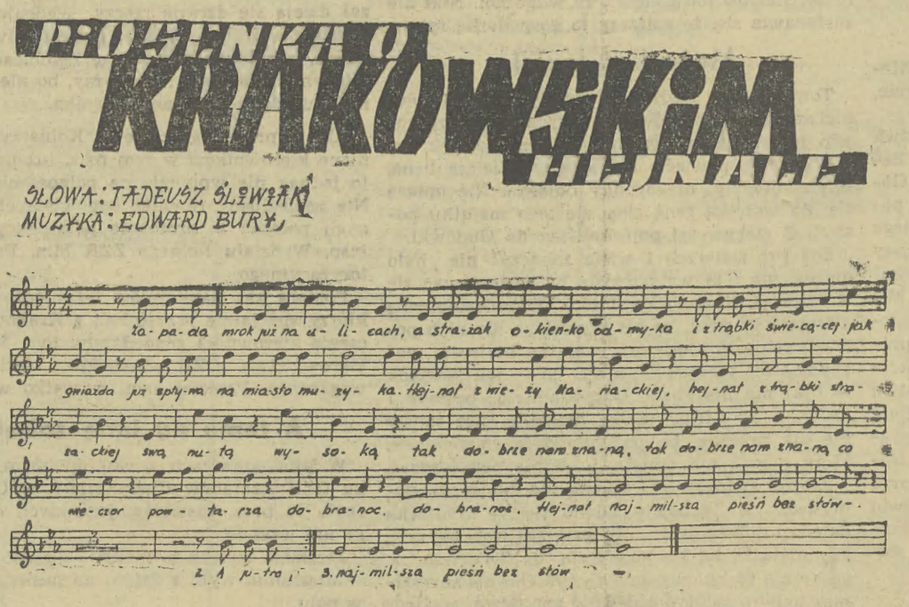

A jutro raniutko, gdy słońce
z promieni swych dzień nowy utka,
obudzi nas wcześnie do pracy
hejnału wesoła pobudka.
Refren...

Przez cały dzień nam towarzyszy
przy pracy i w czasie przechadzki,
do miejsc umówionych zwołuje
wysoki głos trąbki strażackiej.
Refren...

17 Grudzień Sobota

Co gdzie kiedy?

teatry

SŁOWACKIEGO: „Pierwszy dzień święta" — godz. 19.15. STARY: „Cienie" — godz. 19.15. POEZJI: „Mickiewicz" — godz. 16. „Mąż i żona" godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Opowieść zimowa" — godz. 19. GROTESKA: „Złota rybka" — godz. 14. ESTRADA SATYRYCZNA: nieczynna. LUDOWY (Nowa Huta): nieczynny. MUZYCZNY: „Kraina uśmiechu" — godz. 19.30. KOLEJARZA „Dom otwarty" — godz. 16.

kina

Poranki:

APOLLO: „Strażnica w górach" — godz. 11. SZTUKA: „Kobieta wyrusza w drogę" — godz. 13

Seanse popołudniowe:

APOLLO: „Liliomfi" — godz. 15.45, 18. 20.15. UCIECHA: „Irena do domu" — godz. 15.45, 18, 20.15. — WANDA: „Wyrocznia" — godz. 16, 18, 20. — WARSZAWA: „Upadek emiratu" godz. 16, 18, 20. — WOLNOŚĆ: nieczynne. SZTUKA: „Zdobycie Everestu" — godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „Preludium sławy" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Sól ziemi" — godz. 16, 18, 20. ŚWIT: „Natchnienie" — godz. 16, 18, 20. PRZYJAŹŃ: J. S. Bach, Pieśń prerii — godz. 17, 18, 19, 20, Kozioł muzykant, O kurce plotce, Trzy worki przebiegłości — godz. 15, 16. — CHEMIK: „Ciemna rzeka" — godz. 15, 17, 19. ZWIĄZKOWIEC: „Kochajmy własne żony" — godz. 17 i 19.

dyżury

INTERNISTYCZNY: III Klinika Chorób Wewnętrznych AM.

CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna.

POŁOŻNICZY: I Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych AM.

apteki

Rynek Gł. 42, Długa 4, Rakowicka 12, Krakowska 4, plac Inwalidów 7, Rynek Podgórski 9, Senatorska 5, Grzegórzecka 9.

radio

Najciekawsze audycje:

15.10: Muzyka rozrywkowa w wyk. I. Bogajewicza — skrzypce. 15.25: Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR. Solista: Bronisław Hajn — gitara hawajska. 16.15: Koncert popołudniowy. — 16.30: Dziennik krakowski. — 17.00: Dla dzieci — słuchowisko Marii Jaworczakowej pt. „Sprawy dawnych wieków". 17.30: „Kwiatki... kwiatki". — 17.45: Koncert życzeń i **PIOSENKA TYGODNIA.** 18.15: Wiadomości. — 18.20: Aud. aktualna na tematy międzynarodowe. 18.35: „Pieśni i melodie ludowe Jugosławii". 19.00: Muzyka i aktualności. 19.55: Z cyklu: „Nowości muzyki rozrywkowej" — aud. słowno-muz. — 20.30: „Przy sobocie po robocie" — „O spółdzielniach na wesoło". 21.30: Z kraju i ze świata. 22.00: „Dla każdego coś miłego" — w wyk Rozgł. Wrocławskiej PR. 23.05: Koncert nocny. Jan Brahms: Kantata „Rinaldo". 23.50: Ostatnie wiadomości.

18 Grudzień Niedziela

teatry

SŁOWACKIEGO: „Rigoletto" — godz. 14. „Pierwszy dzień święta" — godz. 19.30. STARY: „Maturzyści" — godz. 15. „Cienie" — godz. 19. — POEZJI: „Profesor Tutka opowiada" — godz. 11. „Mąż i żona" — godz. 16 i 19. — MŁODEGO WIDZA: „Opowieść zimowa" — godz. 19. GROTESKA: „Złota rybka" — godz. 17. ESTRADA SATYRYCZNA: nieczynna. LUDOWY (Nowa Huta): „Krakowiacy i górale" — godz. 19. — MUZYCZNY: „Kraina uśmiechu" — godz. 14.45. KOLEJARZA: „Żołnierz królowej Madagaskaru" — godz. 15 i 19.

kina

Poranki:

WANDA: Bajka o smoku, Kołysanka, Jaś i Małgosia — godz. 10, 11.15, 12.30. APOLLO: „Strażnica w górach" — godz. 10, 12. UCIECHA: „Cywil na stadionie" — godz. 10, 12. WARSZAWA: „Miasto nieujarzmione" — godz. 10, 12. SZTUKA: „Kobieta wyrusza w drogę" godz. 10, 12. MŁ. GWARDIA: „Śmiali ludzie" godz. 11, 13. STAL: „Stara forteca" godz. 11, 13. ŚWIT: „Pomysłowy sprzedawca" — godz. 10, 12.

Seanse popołudniowe jak w dniu 17 bm.

dyżury

INTERNISTYCZNY: Oddział Wewnętrzny Szpitala im. Narutowicza.

CHIRURGICZNY: Oddział Chirurgiczny Szpitala im. Narutowicza.

POŁOŻNICZY: II Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych AM.

radio

Najciekawsze audycje:

11.00: Aud. historyczna. 11.30: Z cyklu: „Śpiewacy polscy". Pieśni kompozytorów polskich. 11.50: Program dnia. 12.04: Poranek symfoniczny. Retransmisja z Festiwalu w Salzburgu 1955. 13.20: „Jak Polska długa i szeroka" — dźwiękowy przegląd tygodnia. — 13.50: Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. — 15.00: Koncert chopinowski. 15.30: Z życia Związku Radzieckiego. 16.00: Koncert Krak. Ork. i Chóru PR pod dyr. St. Hasa oraz soliści. 17.00: Wiadomości. 17.15: Polskie melodie ludowe. 17.45: Na fali humoru i satyry. — 18.15: Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. — 18.55: Spełniamy życzenia miłośników muzyki. 19.25: Aud. słowno-muz. w oprac. Ludomira Leguta pt. „Uwaga jedziemy". 19.55: Melodie taneczne. 20.25: Wieczorna serenada. 20.45: „Opowieści o Owym Roku" — Bronisława Wiernika — cz. IV „Pochód". 21.30: Z kraju i ze świata. 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30: Krakowskie aktualności sportowe. 22.40: Tydzień muzyki jugosłowiańskiej. 23.50: Ostatnie wiadomości.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW z praktyką — poszukują **Krakowskie Zakłady Sodowe.** Zgłoszenia **w Dziale Kadr — Kraków, ul. Zakopiańska 62.** K-4017

PALACZA KWALIFIKOWANEGO do pieców centralnego ogrzewania zatrudni od zaraz — **Związek Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Skawinie.** K-4043

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO — z-cę dyrektora, GŁÓWNEGO MECHANIKA INŻYNIERA, KIEROWNIKÓW ROBÓT, TECHNIKÓW, MISTRZÓW i PISARZY BUDOWLANYCH, KIER. Działu Zaopatrzenia, KSIĘGOWYCH MATERIAŁOWYCH, MAGAZYNIERÓW, MASZYNISTKI oraz ZDUNÓW i MURARZY zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Krakowie.** — Zgłoszenia osobiste **Dział Kadr, Kraków, ul. 1-Maja nr 1, pokój nr 8.** K-4039

PRACOWNIKÓW kwalifikowanych do obsługi **wytaczarki, strugarki,** oraz **ŚLUSARZA remontowego maszyn** (tokarki) i **ŚLUSARZA narzędziowego** — poszukuje zaraz **Zasadnicza Szkoła Metalowa w Krakowie, aleja Skrzyneckiego 12.** Warunki płacy do omówienia w **Dyrekcji Szkoły.** K-4071

KOŁA ZĘBATE
wszelkiego rodzaju
wykonują w krótkim terminie
KRAKOWSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO
Kraków, ul. Pasterska 18
telefon 228-64.
K-4026

KOLEJOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ŁADUNKOWYCH
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
ODDZIAŁ W KRAKOWIE
zawiadamia,
że od DNIA 1 I 1956 r. MOŻE PRZEJĄĆ
PRACE ZA- I WYŁADUNKOWE
na torach ogólnego użytku
(z wyłączeniem bocznic) na terenie stacji Kraków Gł., Towarowy. Kraków-Płaszów, Nowy Sącz i Tarnów.
ZA- I WYŁADUNKI mogą objąć tylko przesyłki odchodzące i przybywające z pewną rytmiką dzienną,
MASOWE — CAŁOWAGONOWE,
towarów przede wszystkim sypkich
jak piasek, węgiel, żwir, koks, kamień itp.
Bliższych informacji udziela Przedsiębiorstwom Państwowym
ODDZIAŁ KPRI
w KRAKOWIE, ul. F. DZIERŻYŃSKIEGO 16a, nr telef. 348-08.
K-4002

Zguby

SZANCER Stella — zam. w Bielsku, zgubiła kwit komisowy nr 887, wydany przez sklep komisowy MHD nr 551. 15927-g

SIWEK Anna, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez Uniwersytet Jagielloński. 15935-g

JAGIELSKA Barbara, zam. w Krakowie, zgubiła indeks — wydany przez AGH. 15949-g

REKUCKA Lucyna, zam. Kraków, zgubiła kwit komisowy nr 12048, wydany przez MHD sklep nr 151. 15951-g

STADTMUELLER Alfred, zam. w Krakowie, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 68768. 15963-g

WĘGRZYN Leokadia, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację służbową wydaną — przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie. 15965-g

KUBANEK Helena, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację służbową nr 5182, wydaną przez Prezydium WRN — Wydział Kultury, oraz legitymację Związku Zawodowego nr 137415. 16203-g

KUKIAŁKA Stefan, zam. w Krakowie, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Kamienia Budowlanego w Krakowie. 16204-g

ILCZUK Wiesław — zgubił przepustkę tymczasową, wydaną przez Centralne Biuro Przepustek Huty im. Lenina. P-1214

LENDA Julian, zgubił przepustkę stałą, wydaną przez Centralne Biuro Przepustek Huty im. Lenina. P-1215

FELKER Marian, zam. w Krakowie — zgubił legitymację studencką, wydaną przez — AGH. 16239-g

JACHYM Zdzisław, zam. w Krakowie, zgubił legitymację studencką, WSE nr 1364. 16240-g

MASSAR Irena, zam. w Krakowie, zgubiła kwit komisowy nr 1565/40619, wydany — przez PHD Jubiler, sklep nr 2 w Krakowie. 16049-g